

17 kwietnia 2026

NR 89 (18482)

# Sport



# Kadra bez kapitana

Wydanie cyfrowe ISSN 3072-0575 Wydanie papierowe ISSN 0137-9305

## Z DRUGIEJ STRONY

Paweł Czado



## Zmieniam zdanie

Jak wiadomo – tylko krowa nie zmienia poglądów. Krowy są fajne, ale nie pójde ich drogą... Wszystko za sprawą... Argentyny. Od przedwczoraj obowiązuje nowa reguła w tamtejszej piłce nożnej. Otóż... stawanie na baczność na piłce podczas ligowych meczów piłkarskich będzie odtąd zabronione jako niesportowe zachowanie, jako wyraz braku szacunku dla rywala. Jeśli jakiś zawodnik to zrobi, otrzyma żółtą kartkę, a drużyna przeciwna zostanie nagrodzona rzutem wolnym pośrednim.

Zdziwiło mnie to, początkowo byłem przeciwny temu rozwiązaniu. Takie zagrania w przeszłości miały już miejsce, traktowałem to jednak jako wyraz pewnej niedojrzałości piłkarza, który chce się popisać, ale przecież nikomu krzywdy nie robi. Moim zdaniem, jeśli ktoś jest wariatem, decydując się tak tanią zagrywką pod publiczność, to wie, co robi i wie, co może go zaraz spotkać ze strony rozsierdzonych rywali. Są ważniejsze sprawy w futbolu do naprawy, a to jedynie klasyczna duperelka, która może wywołać najwyżej uśmiech lub grymas politowania (co kto woli).

To zagranie zyskało rozgłos w Argentynie dzięki pomocnikowi Valentinowi Barco, dziś piłkarzowi Strasbourga, który wykonał je w półfinale Copa Libertadores w 2023 w meczu Boca Juniors przeciwko Palmeiras. To zagranie wtedy zostało przez niektórych uznane za techniczny wyczyn, a przez innych skrytykowane jako prowokacja. Brazylijczycy zakazali go w 2025 roku, Argentyńczycy początkowo nie, ale zmienili zdanie po niedawnych wydarzeniach w meczu pomiędzy Estudiantes La Plata i Union Santa Fe, w którym pomocnik Julian Palacios wykonał podobny manewr. Ten wywołał natychmiastową reakcję ze strony przeciwników i wytworzył na tyle napiętą atmosferę,

że pod koniec doszło na boisku do zamieszek.

Ostatecznie do zmiany zdania przekonał mnie Szymon Kapias (wywiad z nim tuż obok tego tekstu). Uważa on, że takie zachowanie może wywołać znacznie więcej szkód, niż jest warte, a warte jest przecież nic. Jego zdaniem to zwyczajny brak szacunku dla przeciwnika, a reperkusje mogą być znacznie większe, niż na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać. Jak w meczu Estudiantes - Union. Kapias uważa, że pozwalanie przez arbitra na takie zachowania „powoduje megalanię i zagrożenie totalnym chaosem”. Może być tak, że zaraz ktoś komuś złośliwym, brutalnym wejściem może zrobić krzywdę i to nawet nie sprawcy tego zamieszania, ale jakimkolwiek jego koledze z drużyny, bo w takich sytuacjach wściekłość powoduje, że przeciwnik się zlewa i zaciera, najgorzej ma ten najbliższy. Mecz potrafi się wtedy tak zaostrzyć, że może wymknąć się spod kontroli arbitra. Okazuje się, że spowodowani takim zachowaniem piłkarze potrafią być jak rozjuszone byki, które mogą nieszczęśliwemu w pobliżu przebić nogą brzuch. Kiedyś ojciec, Jerzy Kapias, który był piłkarzem GieKSy w latach 1982-89, opowiadał Szymonowi, że w ten sposób popisać chciał się w meczu z nimi piłkarz Widzewa. No i, aparat, dostał żółtą kartkę. Dlaczego? Cóż, stawanie na piłce to nie jest to samo co założenie siatki, udany drybling czy rabona, czyli kopnięcie piłki dokonane za pomocą ruchu nogi kopiącej za nogą stojącą (w takich zagraniach celował zwłaszcza Diego Maradona). To są prawdziwe umiejętności, a stawanie na piłce to jedynie cyrk, który nie przynosi realnych korzyści, zagranie niskich lotów.

Szymon mnie przekonał. Zmieniam zdanie.

## Pośmiertnie odznaczony

Wczoraj odbył się pogrzeb Jacka Magiery. Były piłkarz i trener spoczął na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Tłumy przybyły, żeby pożegnać ważnego człowieka polskiego futbolu, który zmarł w zeszły piątek. Oprócz najbliższej rodziny i przyjaciół w uroczystościach brali udział m.in. prezydent Karol Nawrocki, minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki, władze PZPN z prezesem Cezarym Kuleszą na czele, selekcjoner Jan Urban, a także wielu ludzi związanych ze sportem oraz kibice. Msza święta żałobna odbyła się w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie. W jej trakcie prezydent Nawrocki przyznał pośmiertnie Magierze Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne osiągnięcia w pracy szkoleniowej i trenerskiej oraz za dokonania sportowe, a pre-



Śp. Jacek Magiera miał 49 lat. Odszedł zdecydowanie za wcześnie...

zes Cezary Kulesza Diamentową Odznaką Honorową PZPN. Z rąk prezydenta odznaczenie odebrała żona, Magdalena Magiera.

Ciało byłego piłkarza i trenera spoczęło w kwa-

terze K-1-17 na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Tuż obok znajduje się grób legendy Legii Lucjana Brychczygo, z którym Magiera przez wiele lat pracował w stołecznym klubie.

## Piłkarze zawsze

Rozmowa z Szymonem Kapiasem,

**Ekstraklasa w tym sezonie jest zdumiewająca. Takiego sezonu nie było od jej powstania. To może być jakiś stały trend? Wyjątkowo spłaszczona tabela to wyraz jej siły czy słabości?**

– To rzeczywiście wyjątkowy sezon. Nie zdarzyło się, żeby na tym etapie rozgrywek było między pierwszym a ostatnim zespołem ledwie 21 punktów różnicy. Kilka zespołów, nawet do ósmego Motoru, może jeszcze walczyć o mistrzostwo! A o utrzymanie muszą drzeć wszyscy, którzy mają 37 i mniej punktów, a więc również nie tak wiele mniej od liderującego Lecha (uśmiech).

**A jeśli ktoś z samego czuba miałby zapaść formy...**

... – to też może drzeć o utrzymanie (uśmiech). Naprawdę niezwykły sezon. To bardzo atrakcyjne dla kibica, każdy mecz do końca będzie grą o coś. Wiadomo, że niektórzy fani będą na końcu rozpaczać, inni szaleć z radości, ale jedno jest pewne: będzie się działo do ostatniej kolejki. Liga się bardzo wyrównała. Uważam, że nasza liga jest dobra i fakt, że wszyscy mają dostęp do nowoczesnego treningu, korzystają z różnych źródeł informacji, wiedza taktyczna jest coraz większa, składy szkoleniowe są rozbudowane, każdy wie, co ma robić – świadczy o tym, że ekstraklasa idzie w dobrym kierunku.

**Czy dobre byłoby, żeby następny sezon pod względem zaciętości i spłaszczoności tabeli był taki sam?**

– Dla kibica na pewno. Jednak moim zdaniem taki już się szybko nie zdarzy. To jest jednak jakiś trudno wytłumaczalny ewenement. Gdyby jednak w następnym sezonie czy też sezonach było podobnie, wtedy można byłoby się zastanawiać, co właściwie z tą ligą się dzieje, dlaczego ona taka jest? Czy fakt, że jest tak wyrównana, świadczy o jej sile, czy raczej słabości... Może tak być, że to, co się dzieje obecnie, to tylko w dłuższym okresie przypadek czy też wyjątek. Gdyby na pięć kolejnych sezonów, zdarzyły się trzy takie jak ten, wtedy można byłoby się zastanawiać...

**Widziałem was z ojcem Jerzym, w przeszłości również zawodnikiem GKS-u, na meczu w Katowicach. Jak rodzinie Kapiasów podoba się obecna GieKSa?**

– Bardzo się podoba! Gra chłopaków jest atrakcyjna, te mecze fajnie się ogląda. Wielu byłych zawodników tej drużyny podkreśla, że doczekaliśmy się zespołu, który ma charakter, własny styl, prezentuje przy tym walkę do samego końca. Człowiek jest dumny, że znowu widzi taką fajną drużynę! Trener Rafał Górak, którego bardzo cenię, nie miał wcale łatwo, ale wszystko potrafił pospinać w odpowiednią całość. Widać niezwykłą chemię między szkoleniowcem a wszystkimi zawodnikami. Podkreślam: wszystkimi, czyli także tymi, którzy mniej grają, są zawodnikami wchodzącymi z ławki. Dba o relacje i jest w tym bardzo dobry. Myślę, że piłkarze kupują jego szczerość.

**To bardzo dobry tytuł do tej rozmowy! (uśmiech)**

– Zawodnik zawsze ceni tę cechę. Również, a może przede wszystkim także wtedy, gdy trener na niego nie stawia. To cenne, gdy szkoleniowiec potrafi wytłumaczyć piłkarzowi, dlaczego ten nie gra w podstawowym składzie, potrafi pokazać, że w niego wierzy, bo każdy ma przecież własną rolę do wykonania w zespole. Gdy nie grasz w wyjściowej jedenastce, ale trener szczerze ci przekazuje, dlaczego tak jest, wyjaśni, dlaczego ktoś inny ma to miejsce na twojej pozycji, powie, które cechy sprawiają, dlaczego stawia na tego drugiego – zawsze to docenisz. Bo to jest uczciwe postawienie sprawy! A zawodnik, według mnie, zawsze to kupi, bo będzie chciał być częścią fajnego projektu, dobrego zespołu, którego szkoleniowiec wie, co robi. Myślę, że trener Górak to ma. Stworzył taką drużynę, na mecze której idzie się z przekonaniem, że stworzy dobre widowisko. Mecze GieKSy ogląda się z dumą i wielką przyjemnością. Emocje znowu są żywe.



Trener Rafał Górak, którego bardzo cenię, Widać niezwykłą chemię między szkoleniow-

cem a wszystkimi zawodnikami. Podkreślam: wszystkimi, czyli także tymi, którzy mniej grają, są zawodnikami wchodzącymi z ławki. Dba o relacje i jest w tym bardzo dobry. Myślę, że piłkarze kupują jego szczerość.

**Dwa ostatnie mecze Katowic były niecodzienne...**

– Oglądałem mecz z Rakiowem, który w pierwszej połowie nie istniał.

**Czy to, co zdarzyło się potem GieKSie, może mieć wpływ na psychikę piłkarza?**

– Na pewno siedzi w tyle głowy, gdy w meczu, który w pełni był pod kontrolą, nagle wszystko się rozsypało. Potem gra się nie kleiła, ale Katowice potrafiły wrócić do gry, zrobiło się „meczyczo”. A karne to już loteria...

*Profesor Krzysztof Ficek, traumatolog i ortopeda, powiedział kiedyś, że piłka była sportem kontaktowym, a stała się kolidyjnym...*

# Ze kupują szczerłość trenera

byłym piłkarzem m.in. GieKSy, synem Jerzego, byłego piłkarza m.in. katowickiego klubu



nie miał wcale łatwo, ale wszystko potrafił pospinać w odpowiednią całość. Wycwem, a wszystkimi zawodnikami – podkreśla Szymon Kapias.

przygotowań w ramach biegania po górach zajeżdżało się „szybkościowców”. Kto był wydolny, to sobie radził, mniej cierpiał. „Szybkościowcy” dostawali po uszach i nie mogli pokazać atutów. Trzeba wiedzieć, jak prowadzić konkretnego zawodnika. Profesor Krzysztof Ficek, traumatolog i ortopeda, powiedział kiedyś, że piłka była sportem kontaktowym, a stała się kolizyjnym... Łatwo można odnieść kontuzję. Jest mało miejsca i czasu, żeby podjąć odpowiednią decyzję, przyjąć piłkę czy odegrać bez przyjęcia.

## Czyli w cenie są zawodnicy, którzy szybko myślą.

– Zawsze tak było. Wszystko sprowadza się do tego, czy masz dobrą technikę, potrafisz wykonać to na odpowiedniej intensywności i powtarzać to przy zmęczeniu, a ostatnimi czasy ta intensywność bardzo wzrosła. Gdy ogląda się takie spotkanie jak ostatni mecz Bayernu z Realem w Lidze Mistrzów, to już jest kosmos. Przez fakt, że piłka bardzo przyspieszyła, musisz mieć dobrą szybkość, siłę, umiejętność stosowania i wychodzenia spod presingu, przygotowanie gimnastyczne i tak dalej. Dlatego dobrze, że jest VAR, który wychwytuje nieprawidłowości.

**Ta szybkość powoduje, że łatwo o spalonego. Obecnie spalony oceniany jest na podstawie ustawienia atakującego zawodnika. Jeśli jakakolwiek część jego ciała, którą może zdobyć bramkę, w momencie podania znajduje się bliżej bramki niż piłka i przedostatni zawodnik drużyny przeciwnej, mamy do czynienia ze spalonym. Często prowadzi to do spornych decyzji rozstrzyganych o centymetry. Arsen Wenger chce, żeby zawodnik atakujący był na spalonym tylko wtedy, gdy całym ciałem znajdzie się za przedostatnim obrońcą, kiedy między nimi widać minimalną przestrzeń. Zwolennicy tego rozwiązania twierdzą, że to rozwiązanie ograniczy liczbę przerw spowodowanych analizą VAR, zmniejszy kon-**

*Podoba mi się Górnik prowadzony przez trenera Michala Gasparika. Jest świetnie poukładany taktycznie, każdy wie, co ma grać, przygotowanie motoryczne jest nienaganne. Widać, że szkoleniowiec świetnie współpracuje z zawodnikami, a oni rozumieją, o co mu chodzi.*

## trowsze sędziowskie i wesprze ofensywny futbol. Jest to testowane w lidze kanadyjskiej.

– Uważam, że skoro mamy tyle kamer i jest VAR, można to wszystko wyrysować i nie ma co kombinować przy spalonym. Wiem, że komuś przeszkadza, że czasem decydują centymetry, rozumie to założenie, że chodzi o większą płynność gry, ale mnie się wydaje, że to nie pomoże, zawsze będzie możliwość swobodnej interpretacji sędziów. Skoro są reguły, to musimy się ich trzymać, nie ma powodu, żeby się rozjeżdżały. Zawsze będzie chęć poprawy czegoś. Taka zmiana przy spalonym powodowałaby ponadto konieczność dostosowywania się piłkarzy do tej zmiany. Dlatego dla mnie nie byłoby to dobrym pomysłem. Byłoby dobre, gdyby nie było VAR-u. Nie jestem za tym, żeby to wprowadzić. Testy musiałyby potrwać długo, żeby przekonać się, czy jest to trafiony pomysł. Mnie się on nie podoba.

**Zawsze imponowała mi pańska umiejętność grania dalekimi poda-**

## niami. Jaki zawodnik obecnie robi na panu wrażenie w tym elemencie gry?

– Teraz gra jest tak prowadzona, żeby podawać po ziemi, przerzutów jest zdecydowanie mniej. Trenerzy wymagają od zawodników większej ruchliwości, mniej więc stosuje się passów, mniej się tego widzi. Ale jeśli miałbym kogoś wymienić, byłoby to Lukas Podolski. Lewą nogę ma niczym młotek i potrafi nią nie tylko świetnie uderzyć, ale i znakomicie podać na dalszą odległość. To niezwyczajnie, jakie miał i ma nadal kapitalne uderzenie. Dał tym wiele nie tylko reprezentacji Niemiec, ale także polskiej lidze, choć wiadomo, że przez wiek powoli usuwa się w cień. Jednak jego dalekie podania ciągle są zachwycające. Mogę mówić o nim w samych superlatywach. Ten facet udo- wodnił, że potrafi... Sam może już nie kopnąć na 60 metrów, ale z 50 pewnie dałbym jeszcze radę, zarówno lewą, jak i prawą nogą (uśmiech).

**Zejdźmy na koniec niżej. W Zagłębiu Sosnowiec, które chce**



## SZYMON KAPIAS

■ ur. 12. 06. 1984 r.  
■ Kluby: Ruch Chorzów (juniorzy do 2003), Górnik Zabrze (2003-04), Zrędo Kromotów (2004-06), GKS Katowice (2006-09), Lech Poznań (2009), Zagłębie Lubin (2009-11), Rozwój Katowice (2012-16), Przemysław Siewierz (2017-19), Tęcza Będów (2021-22), AKS Mikołów (2022-25).

## obronić się przed spadkiem do III ligi, dyrektorem sportowym został właśnie Piotr Polczak, dawny pański partner ze środka obrony w GKS-ie. To dobry ruch?

– Piotrek ma olbrzymie doświadczenie zdobyte na boisku. Wie, na czym polega piłka. Jest inteligentnym i wykształconym facetem. Będzie wiedział, co zrobić, uważam to za dobry ruch Zagłębia. Zresztą z tego, co pamiętam, już w tej roli z powodzeniem w Zagłębiu działał. Wierzę w Piotra, nie będę ukrywał, że darzę go sympatią. Liczy się jednak merytoryka, a o tę – wiedząc, jak ma poukładane w głowie – jestem spokojny. Zrobi w Zagłębiu dobrą robotę, jakościową pracą się obroni. Potrzeba tylko czasu i zaufania. Na szybko nie zrobi się nic. Powodzenia, „Poło”!

Rozmawiał Paweł Czado

*Dziś GKS jest na takim poziomie, że nie ma u niego dużych wahań formy, sinusoidy. Nie ma tak, że po meczach, gdzie imponuje formą, w kolejnych przychodzi „piach”... Stabilizacja tego rodzaju jest wartością.*

Szkoda, że to był półfinał Pucharu Polski. Najważniejsze jednak, że dziś GKS jest na takim poziomie, że nie ma u niego dużych wahań formy, sinusoidy. Nie ma tak, że po meczach, gdzie imponuje formą, w kolejnych przychodzi „piach”... Stabilizacja tego rodzaju jest wartością. Ważne też, że nikt w klubie nie wykonuje tanich, pośpiesznych ruchów. Jest zrozumienie, że zawodnik zawsze będzie chciał dawać z siebie sto procent i wygrywać. Po to przecież uprawia się sport, obojętnie jaki.

**Która inna drużyna w ligowym zestawieniu**

## robi na panu szczególne wrażenie?

– Podoba mi się Górnik prowadzony przez trenera Michala Gasparika. Jest świetnie poukładany taktycznie, każdy wie, co ma grać, przygotowanie motoryczne jest nienaganne. Widać, że szkoleniowiec świetnie współpracuje z zawodnikami, a oni rozumieją, o co mu chodzi.

## Kiedyś trenerzy, w ramach sprawiedliwości, podchodzili do wszystkich podopiecznych równo. Ale tak się nie da...

– Zgadza się. Kiedyś wrzucało się ludzi do jednego worka i podczas



Piotr Polczak, nowy dyrektor sportowy Zagłębia Sosnowiec.

NA KOLEJKĘ ZAPRASZA SŁAWOMIR CHAŁĄSKIEWICZ

## A może dublet Górnika?

Rozmowa z byłym piłkarzem m.in. Widzewa, Śląska Wrocław i klubów niemieckich



**Wie pan już, kto zostanie mistrzem Polski?**  
– Ciężko powiedzieć. Tak naprawdę walczą cztery drużyny, a może i pięć, bo można jeszcze Wisłę Płock podciągnąć, która traci do lidera cztery punkty. Dla tych zespołów każdy mecz jest ważny, ale wszystkie grają w kratkę i nie dają gwarancji, by postawić na kogoś jako na pewniaka. No może Lech Poznań gra najrówniej – z tych zaangażowanych w walkę mistrzowską.

**Wolałby pan mistrza „klasycznego”, jak Lech, Jagiellonia, może Raków; czy takiego „świeżego”, jak Górnik, Zagłębie Lubin, właśnie Płock?**

– Według mnie, jeśli ktoś miałby zagrozić Lechowi, to chyba tylko Górnik Zabrze. Ostatnio grał trochę lepsze mecze. Dobra gra w Pucharze Polski także dała im pozytywnego kopa i... mogą powalczyć o dublet!

**No właśnie, to byłaby historia. Nie dość, że wreszcie odkurzyliby gąbłotę Pucharem, to jeszcze mogliby dotożyć 15. gwiazdkę do**



**Charakter? Mają! To może czas, aby w Zabrzu odkurzyć gąbłotę.**

**dorobku i... uciec Ruchowi Chorzów. Działyby się na Śląsku!**

– Niby tak, ale jeszcze troszeczkę zostało tej drogi na szczyt. Każdy mecz jest ważny i nie będzie można tracić już punktów, bo to na pewno nie pomoże.

**Nawiązując do wyrównanego poziomu ekstraklasy, jedni mówią, że nasza liga jest taka mocna, a inni – że taka słaba. Po której stronie barykady pan stoi?**

– Słaba nie jest, ale nie należy też do najmocniejszych. Jest po prostu wyrównana... i tyle. Dlatego poziom wszystkich drużyn się wyrównał i ma to przełożenie na tabelę. Pod względem piłkarskim zespoły zbliżyły się do siebie i z tego to wynika. Nie ma zdecydowanych faworytów i każdy może wygrać z każdym.

**Jest ciasno i Marek Papszun doskonale o tym wie.**

**Ostatnio zasugerował, że Legia będzie jeszcze walczyć o europejskie puchary. Co pan na to?**

– Myślę, że najpierw trzeba patrzeć w dół i na to, co za plecami. Różnice punktowe są minimalne i Legia ma ich tyle samo, co będąca już w strefie spadkowej Arka oraz rozdzielający je Radomiak. Czyli bardziej patrzyłbym w tę stronę. Wiadomo, że trener ma swoje ambicje, ale zawsze trzeba mieć w tym wszystkim odpowiednią ilość pokory. Musi mieć z tyłu głowy, że walka o utrzymanie nadal trwa. Legia wciąż nie zachwyca swoim poziomem, w niektórych meczach dopisywało jej szczęście i dlatego tak to wygląda. Z tego powodu patrzyłbym bardziej za plecy niż do przodu.

**Legia podejmie Zagłębie Lubin. W poprzednich sezonach trochę naśmiewano się z Miedziowych, że od razu powinni oddać stolecznym trzy punkty, bo... i tak przegrają. Teraz są jednak wiceliderem i w Warszawie chyba będą faworytem!**

– Patrząc po wynikach w tym sezonie, to Legia nigdy nie była w nim fawo-

rytem (śmiech). Dlatego też nie ma co patrzeć na to, co było w poprzednich sezonach, bo czeka nas zupełnie inny mecz. Uważam, że trzeba do niego podejść z dużą pokorą, bo wiemy, że Zagłębie potrafi sprawić psikusy. Jeśli Legia myśli, że wygrała ten mecz już przed pierwszym gwizdkiem, to może się mocno zdziwić i wyjść z niego bez choćby jednego punktu.

**Hitem kolejki wydaje się spotkanie Pogoni z Lechem. Szczecinianie zawodzą, ale po zwycięstwie z Piastem odbili się nieco od dołu. Czego pan się spodziewa?**

– Na papierze powinien być dobry mecz. Wiemy jednak, że po ostatnich zawirowaniach w Pogoni dużo się dzieje. Widać, że jest tam duża presja. Piłkarze zostawiają na boisku dużo zdrowia, bo z tego, co się czyta i co słyshać, będzie im zależało, żeby oddalić się od strefy spadkowej, wygrać kolejne spotkanie – a Pogoń ma problem z tym, aby zaliczyć kilka zwycięstw z rzędu.

**No właśnie, problemy ma Pogoń, mają też Widzew**

**i Legia, można też wymienić Cracovię – czyli tacy ekstraklasowi giganci. Czy wyobraża pan sobie scenariusz, w którym któraś papierowa potęga spada z ligi?**

– Na pewno tak może być, chociaż... nikt spaść nie chce, co pokazują ostatnie mecze. Ciężko też jednak wskazać. Może tak być, że któraś z tych drużyn pożegna się z ekstraklasą i na pewno to będzie duże szokowanie, bo przed sezonem ani Widzew, ani Legia nie były brane pod uwagę do walki o utrzymanie. Cracovia zawsze gra w kratkę – najpierw gra pewien czas dobrze, wszyscy popadają na zachwy, a potem przychodzi słabsze mecze. Widzimy, gdzie dzisiaj są Pasy. Tak samo było z Wisłą Płock, że niedawno wydawało się, że zsunie się do walki o utrzymanie, a znowu złapała kilka punktów i ma teraz szansę, by zapaść się na puchary.

**Rozmawiał Piotr Tubacki**

## POJEDYNEK KOLEJKI

## „Jacek” sprawdzi Rafała

**P**otrzebowałem czasu, aby pokładać sobie wszystko w głowie i dojść do optymalnej dyspozycji – skonstatował Rafał Strączek, który jest od dłuższego czasu podstawowym bramkarzem GKS-u. Dokładnie od 10. kolejki, gdy zastąpił kontuzjowanego Dawida Kudłę – i ma duży udział w ostatnich znakomitych wynikach zespołu.

**Wkrótce na Bułgarskiej?**

Paradoksalnie znakomita forma „jedynki” GieKSy może pozbawić wkrótce katowickich kibiców możliwości dłuższego oglądania w żółto-zielono-czarnych barwach wychowanka JKS-u 1909 Jarosław. Doniesienia medialne mówią bowiem, że 27-latkem poważnie zainteresowany jest Lech Poznań. Temat przenosin Strączka na stadion przy Bułgarskiej jest podobno już bardzo zaawansowany. Tym bardziej, że powoływany do kadry Bartosz Mrozek myślamy jest przy zagranicznym transferze, a Bułgar Płamen Andrejew okazał się niewypałem i zapewne latem opuści Kolejorza.

**Paradoks dobrej formy**

Niezwykle ambitny, pracowity i znany ze wzorowego przygotowa-

nia do treningów i meczów Strączek w kraju zastąpił obroną dwóch rzutów karnych w jednym meczu. Na Bukową trafił z francuskiego FC Girondins de Bordeaux, a więc zespołu, który 30 lat temu GieKSa wyeliminowała w 1/16 finału Pucharu UEFA, wygrywając u siebie 1:0, na wyjeździe remisując 1:1. To jest najcenniejsza w historii klubu, gdyż Żyrondyści mieli wtedy w składzie reprezentantów Francji i późniejszych mistrzów świata (Zidane, Lizarazu i Dugarry). Co ciekawe Strączek z rozbijającą skutecznością wyznał, że będąc nad Sekwaną o tych historycznych, klubowych faktach nie wiedział, za to przyznał, że we Francji dużo się nauczył na boisku i poza nim. To była cenna lekcja życiowa i piłkarska.

**Następca Mane i Koulibaly'ego**

Warto się zatem przyglądać występom sympatycznego bramkarza, któremu z końcem sezonu wygasa kontrakt w Katowicach, więc jest do pozyskania za darmo. Tymczasem już dzisiaj jego umiejętności i formę będzie miał okazję sprawdzić jeden z ulubieńców kibiców Motoru, Senegalczyk Mbaye Jacques Ndiaye. Popularny „Jacek” to postać, która

wnosi bardzo dużo koloru do drużyny z Lublina i ekstraklasy. Przybył do Grodu Koziółka półtora roku temu, na początku 2024 roku za 100 tysięcy euro. Co ciekawe Ndiaye za namową swego agenta uciekł wtedy z kraju bez poinformowania swego pracodawcy i przebywał w Polsce nielegalnie. Ostatecznie w finalizację transferu osobiście zaangażował się prezes Motoru, Zbigniew Jakubas. Wykorzystał swoje senegalskie znajomości i pchnął sprawę we właściwym kierunku, a 22-letni następca gwiazd Lwów Terangi, jak Sadio Mane czy Kalidou Koulibaly, splota znakomitą grą z ufaniem swego pryncypała.

**Laurka od Feio**

– „Jacek” jest nominalnym skrzydłowym, mogącym występować zarówno na lewej, jak i również na prawej stronie. Ustawiany może być też na środku ataku. To piłkarz dynamiczny, świetny technicznie. Mocny w pojedynkach jeden na jeden. Uczestniczy we wszystkich fazach gry. Jego potencjał oceniam bardzo wysoko – taką laurkę wystawił 22-latkowi trener Goncalo Feio, który wprowadzał go do polskiej ligi w Motorze. **Zbigniew Ciećciała**



Fot. Paweł Andrachiewicz / PressFocus

**MBAYE JACQUES N'DIAYE**

**Data ur.:** 10 października 2003 r.  
**Kraj:** Senegal  
**Miejsce urodzenia:** Rufisque  
**Wzrost/waga:** 178/65  
**Kluby:** Teungueth FC, Keur Madior, Teungueth FC, Motor Lublin  
**Mecze/bramki w ekstraklasie:** 50/12  
**Wartość rynkowa:** 2 miliony euro  
**Kontrakt do:** 30 czerwca 2028 r.



Fot. Krzysztof Porębski / PressFocus

**RAFAŁ STRĄCZEK**

**Data ur.:** 12 lutego 1999 r.  
**Kraj:** Polska  
**Miejsce urodzenia:** Jarosław  
**Wzrost/waga:** 189/75  
**Kluby:** JKS 1909 Jarosław, UKS SMS Łódź, JKS Jarosław, Stal Mielec, Wólczanka Wólka Pełkińska, Stal Mielec, Motor Lublin, Stal Mielec, Girondins Bordeaux, GKS Katowice  
**Mecze/bramki w ekstraklasie:** 70/0  
**Wartość rynkowa:** 450 tysięcy euro  
**Kontrakt do:** 30 czerwca 2026 r.

## PKO BP Ekstraklasa

TABELA	RAZEM			U SIEBIE			NA WYJEŹDZIE											
	1-2-elim. LM, 3-4-elim. LK, PP-elim. LE, 16-18-spadek.																	
1. Lech (m)	28	46	49:40	12	10	6	14	23	32:26	6	5	3	14	23	17:14	6	5	3
2. Zagłębie	28	44	42:33	12	8	8	14	26	25:12	7	5	2	14	18	17:21	5	3	6
3. Jagiellonia	28	43	44:35	11	10	7	14	24	29:20	7	3	4	14	19	15:15	4	7	3
4. Górnik	28	43	40:33	12	7	9	14	28	27:13	9	1	4	14	15	13:20	3	6	5
5. Wisła (b)	28	42	29:26	11	9	8	14	27	16:10	8	3	3	14	15	13:16	3	6	5
6. Raków	28	40	37:35	11	7	10	13	19	14:12	5	4	4	15	21	23:23	6	3	6
7. GKS	28	40	39:38	12	4	12	14	26	21:15	8	2	4	14	14	18:23	4	2	8
8. Motor	28	39	37:40	9	12	7	15	23	20:16	5	8	2	13	16	17:24	4	4	5
9. Lechia	28	37	55:51	12	6	10	14	27	33:20	8	3	3	14	15	22:31	4	3	7
10. Korona	28	37	36:34	10	7	11	14	21	20:15	6	3	5	14	16	16:19	4	4	6
11. Cracovia	28	37	33:33	9	10	9	14	21	19:15	5	6	3	14	16	14:18	4	4	6
12. Pogoń	28	37	38:42	11	4	13	14	26	26:19	8	2	4	14	11	12:23	3	2	9
13. Piast	28	35	34:38	10	5	13	14	18	15:16	5	3	6	14	17	19:22	5	2	7
14. Legia (pp, sp)	28	34	33:32	7	13	8	14	21	17:12	5	6	3	14	13	16:20	2	7	5
15. Radomiak	28	34	43:42	8	10	10	14	25	27:13	7	4	3	14	9	16:29	1	6	7
16. Arka (b)	28	34	30:47	9	7	12	14	29	22:15	8	5	1	14	5	8:32	1	2	11
17. Widzew	28	33	33:35	9	6	13	14	22	17:14	6	4	4	14	11	16:21	3	2	9
18. Bruk-Bet (b)	28	25	33:51	6	7	15	14	13	17:25	3	4	7	14	12	16:26	3	3	8

Lechia rozpoczęła sezon z pięcioma punktami minusowymi za zaległości finansowe

	Arka	Bruk-Bet	Cracovia	Górnik	Jagiellonia	Katowice	Korona	Lech	Lechia	Legia	Motor	Piast	Pogoń	Radomiak	Raków	Widzew	Wisła	Zagłębie
Arka	█	16.05.	2:1	2.05.	18.04.	2:1	0:0	3:1	2:2	2:2	1:0	2:1	2:1	1:1	1:4	0:0	1:0	3:1
Bruk-Bet	2:0	█	0:1	1:1	2:1	0:3	1:3	0:2	23.05.	9.05.	1:2	3:2	1:1	1:1	2:3	2:4	18.04.	1:1
Cracovia	2:2	2:0	█	1:1	0:0	1:0	23.05.	2:2	2:2	2:1	1:2	2:3	25.04.	9.05.	2:0	1:0	1:2	0:0
Górnik	5:1	0:1	3:0	█	2:1	3:0	18.04.	0:1	2:1	3:1	0:1	2:1	0:1	23.05.	3:1	3:2	1:1	9.05.
Jagiellonia	4:0	0:4	5:2	25.04.	█	2:1	3:1	0:0	2:0	2:2	4:1	1:2	9.05.	1:1	1:2	3:2	1:2	23.05.
Katowice	4:1	2.05.	0:3	3:1	16.05.	█	1:0	0:1	2:0	1:1	18.04.	1:3	2:0	3:2	0:1	1:0	1:0	2:2
Korona	3:0	2:1	0:1	1:1	1:1	25.04.	█	1:2	3:0	0:2	2:0	2.05.	1:0	3:0	1:4	16.05.	1:1	1:2
Lech	9.05.	4:1	1:4	2:1	2:2	3:3	1:1	█	1:3	25.04.	2:2	3:0	2:2	4:1	4:3	2:1	23.05.	1:2
Lechia	1:0	5:1	1:1	5:2	3:0	2:0	4:2	3:4	█	16.05.	3:3	18.04.	2:1	1:2	25.04.	2:1	1:1	0:2
Legia	0:0	1:2	1:0	1:1	0:0	3:1	1:2	0:0	2:2	█	23.05.	0:1	1:0	4:1	1:1	2.05.	2:1	18.04.
Motor	1:0	1:1	16.05.	0:0	1:1	2:5	2:0	2.05.	2:3	1:1	█	0:0	2:1	2:2	1:1	3:0	1:1	1:0
Piast	25.04.	4:2	0:0	0:1	1:1	9.05.	0:0	1:0	1:2	2:0	1:2	█	0:2	3:1	16.05.	0:2	1:0	1:3
Pogoń	1:0	1:1	2:1	0:3	1:2	23.05.	2:1	18.04.	3:4	0:2	4:1	2:1	█	2:2	2:0	1:0	2.05.	5:1
Radomiak	3:1	1:1	3:0	4:0	1:2	0:1	0:2	16.05.	2.05.	1:1	1:1	1:0	5:1	█	3:1	18.04.	1:1	3:1
Raków	23.05.	1:0	18.04.	0:1	2.05.	1:0	9.05.	2:2	2:1	1:1	2:0	1:3	2:0	0:0	█	1:1	1:2	0:1
Widzew	2:0	1:0	0:0	0:0	1:3	3:0	1:3	2:1	9.05.	1:1	25.04.	23.05.	1:2	3:2	0:1	█	1:1	1:0
Wisła	0:3	3:1	0:0	6.05.	0:1	1:1	2:0	0:0	1:0	1:0	9.05.	2:0	2:0	25.04.	2:1	0:2	█	2:1
Zagłębie	4:0	25.04.	2.05.	2:0	0:0	0:2	1:1	0:1	6:2	3:1	2:2	2:2	16.05.	1:0	0:0	2:1	2:0	█

## PROGRAM 29. KOLEJKI (17-20.04.)

<b>Piątek</b>	GKS Katowice – Motor Lublin	18.00
	Legia Warszawa – Zagłębie Lubin	20.30
<b>Sobota</b>	Radomiak – Widzew Łódź	14.45
	Górnik Zabrze – Korona Kielce	17.30
	Pogoń Szczecin – Lech Poznań	20.15
<b>Niedziela</b>	Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Wisła Płock	12.15
	Raków Częstochowa – Cracovia	14.45
	Arka Gdynia – Jagiellonia Białystok	17.30
<b>Poniedziałek</b>	Lechia Gdańsk – Piast Gliwice	19.00

## PROGRAM 30. KOLEJKI (24-27.04.)

<b>Piątek</b>	Zagłębie Lubin – Bruk-Bet Nieciecza	18.00
	Jagiellonia Białystok – Górnik Zabrze	20.30
<b>Sobota</b>	Korona Kielce – GKS Katowice	14.45
	Lechia Gdańsk – Raków Częstochowa	17.30
	Cracovia – Pogoń Szczecin	20.15
<b>Niedziela</b>	Wisła Płock – Radomiak Radom	12.15
	Widzew Łódź – Motor Lublin	14.45
	Lech Poznań – Legia Warszawa	17.30
<b>Poniedziałek</b>	Piast Gliwice – Arka Gdynia	19.00

## TYPUJĄ

	TRENER	PILKARZ	„SPORT”
	Grzegorz Bąk	Seweryn Gancarczyk	Zbigniew Ciecięła
<b>GKS – Motor</b>	1:0	2:1	1:0
■ Piątek, godz. 18.00. Canal+, C+ Sport 3			
<b>Legia – Zagłębie</b>	2:0	2:0	2:0
■ Piątek, godz. 20.30. Canal+, C+ Sport, C+ Sport 3, C+ 4K Ultra HD			
<b>Radomiak – Widzew</b>	1:2	1:0	3:1
■ Sobota, godz. 14.45. Canal+, C+ Sport 3			
<b>Górnik – Korona</b>	3:1	2:1	3:1
■ Sobota, godz. 17.30. Canal+, C+ Sport 3			
<b>Pogoń – Lech★</b>	2:2	0:2	1:2
■ Sobota, godz. 20.15. Canal+, C+ Sport 3, C+ 4K Ultra HD			
<b>Bruk-Bet – Wisła</b>	1:2	1:1	2:1
■ Niedziela, godz. 12.15. Canal+, C+ Sport 3, C+ 360			
<b>Raków – Cracovia</b>	1:1	1:1	2:0
■ Niedziela, godz. 14.45. Canal+, C+ Sport 3			
<b>Arka – Jagiellonia</b>	1:1	1:2	0:2
■ Niedziela, godz. 17.30. Canal+, C+ Sport 3, C+ Premium, C+ 4K Ultra HD, TVP Sport			
<b>Lechia – Piast</b>	2:1	3:1	3:0
■ Poniedziałek, godz. 19.00. Canal+, C+ Sport 3 i 5			

Każda „grupa zawodowa” jest rozliczana po zakończeniu kolejki. Za wskazanie dokładnego wyniku na jej konto trafiają 3 punkty. Za wskazanie poprawnego rozstrzygnięcia meczu 1 punkt. Dla uatrakcyjnienia rywalizacji, jeden mecz w kolejce punktowany jest podwójnie (6 punktów za dokładny wynik, 2 punkty za wskazanie rozstrzygnięcia). Takie spotkania oznaczone jest ★.

## KLASYFIKACJA

Trenerzy	Piłkarze	„Sport”
166 pkt	159 pkt	158 pkt

## POD NAPIĘCIEM

## 1. Do trzech razy sztuka?

■ Za GieKSą szalone tygodnie. Zespół Rafała Górnika najpierw rozegrał z Rakowem dramatyczne spotkanie w Pucharze Polski, które zakończyło się porażką Katowiczian w rzutach karnych, a następnie postraszył mistrzów Polski z Poznania i to na ich terenie! Z jednej strony kibice mogą się cieszyć, że zespół ma rozmach w ofensywie, bo w obu meczach strzelił w sumie siedem goli, ale z drugiej mogą się też niepokoić, bo tyle samo stracił. Teraz przyjdzie mu zmierzyć się z Motorem, który od kilku kolejek nie jest skory do strzeleckich festiwałów, ale to przyniosło mu passę siedmiu spotkań z rzędu bez porażki. – Kolejny mecz może być „zamknięty” i jeśli wygramy 1:0, też będziemy się cieszyć. Siedem straconych goli spowodowało, że było o czym rozmawiać z zawodnikami – mówi przed spotkaniem z Motorem trener GieKSy. Może to tylko zastana dymna i piłkarze z Katowic znowu wyjdą ofensywnie nastawieni i tym razem wygrają? W końcu mówi się, że do trzech razy sztuka...

## 2. Różne cele

■ W Poznaniu co kolejkę muszą drzeć. Choć mistrzowie Polski wskoczyli na pierwsze miejsce w tabeli i się na nim utrzymują, to ich gra wcale nie zachwyca. Po powrocie

z przerwy reprezentacyjnej Lechici spuścili z tonu i jedynie zremisowali dwa ostatnie spotkania z Jagiellonią i GKS-em. W najbliższej kolejce zmierzą się z Pogonią, która z kolei spuścić z tonu... nie może. Szczecinianie wygrali w ostatniej kolejce bardzo ważne spotkanie z Piastem, ale od strefy spadkowej dzielą ich tylko trzy punkty. I chociaż mają inne priorytety niż Poznaniacy, to dla obu zespołów każde spotkanie to finał.

## 3. Częstochowsko-krakowskie związki

■ W najbliższej kolejce zmierzą się ze sobą Raków i Cracovia. Co łączy te kluby? Przede wszystkim rozczarowujące wyniki w ostatnich tygodniach. To jednak nie są jedne związki pomiędzy drużynami, bo trop prowadzi do ludzi. Napastnikiem częstochowskiego klubu jest dobrze znany w Krakowie Patryk Makuch, który przez dwa sezony występował w Cracovii. Z kolei do czasu przyścia trenera Łukasza Tomczyka w sztabie szkoleniowym asystentem był Łukasz Kroczek, szkoleniowiec Pasów od kwietnia 2024 do czerwca 2025 roku. 36-latek obecnie w Rakowie pełni funkcję związane ze skautingiem, więc może obserwował do analizy swoich byłych podopiecznych.

Miłosz Cebo



Obrona GieKSy jest do poprawy. Arkadiusz Jędrzych zapewne zdaje sobie z tego sprawę.

## Złote buty

169	Nowak (GKS)
163	Kamiński (Wisła)
158	Hellebrand (Górnik)
157	Grzesik (Radomiak)
	Wolski (Motor)
156	Dziekoński (Korona)
154	Leszczyński (Wisła)
153	Imaz (Jagiellonia)
	Kerk (Arka)
152	Janża (Górnik)
	Kapic (Lechia)
	Majchrowicz (Radomiak)
151	Haglund-Sangre (Wisła)

## Złote 1035/Czerwone 32

53/0	Wisła
52/0	GKS
62/0	Jagiellonia
40/1	Górnik
55/1	Legia
53/1	Zagłębie
62/1	Lechia
57/2	Bruk-Bet
60/2	Arka
64/2	Motor
62/2	Pogoń
64/2	Cracovia
68/2	Radomiak
71/2	Widzew
51/3	Lech
52/3	Raków
49/4	Korona
60/4	Piast

## Kryształowy gwizdek

8	Łukasz Karski (Stupsk)
7,5	Tomasz Marciniak (Płock)
7,27	Szymon Marciniak (Płock)
7	Koki Nagamine (Japonia)
7	Daniel Stefański (Bydgoszcz)
6,43	Piotr Lasyk (Bytom)
6,4	Marcin Kochanek (Opole)
6,31	Patryk Gryckiewicz (Toruń)
6,25	Mateusz Piszczelok (Katowice)
6,23	Wojciech Myć (Włodawa)
6,2	Jarostaw Przybył (Kluczbork)
6,2	Marcin Szczerbowski (Olsztyn)
6,07	Damian Sylwestrzak (Wrocław)
6	Damian Kos (Wejherowo)
6	Paweł Malec (Łódź)
6	Mohammed Al Emara (Finlandia)
5,82	Łukasz Kuźma (Białystok)
5,8	Piotr Rucido (Warszawa)
5,67	Bartosz Frankowski (Toruń)
5,67	Sebastian Krasny (Kraków)
5,63	Karol Arys (Szczecin)
5,45	Paweł Raczkowski (Warszawa)
5,4	Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)



Dwie kluczowe postacie Górnika w sezonie 2025/26: trener Michał Gasparik i Rafał Janicki.

# Musimy uważać

Rozmowa z **Michałem Gasparikiem**, trenerem Górnika Zabrze

**Z reguły już w czwartek ma trener skład na następny ligowy mecz. Czy tak jest też tym razem? Wiadomo, w jakim zestawieniu personalnym zagracie z sobotą po południu z Koroną u siebie?**

– Tak, skład jest już znany. W czwartek rano mieliśmy trening i powiedziałem chłopakom, jak wyjdzie na mecz z Koroną będzie wyglądała i dlaczego jest właśnie taka. Trenowaliśmy już w tej wyjściowej jedenastce, która wybiegnie na mecz w sobotę.

**Ciekawi mnie, co trener zdecydował ze środkami obrony. Przecież Paweł Bocheniewicz zdobył gola z Legią, ratując remis w ostatniej akcji meczu w Warszawie, a wcześniej pewniakiem do gry obok Rafała Janickiego był Josema. Nadal jest?**

– No... To była ta kwestia, o której w sztabie musieliśmy zdecydować. Nie tylko zresztą, jeśli chodzi o Josemę i Bocheniewicza, ale też o środek pola. Mówiłem wcześniej, że mamy tam do grania czwórkę piłkarzy, a teraz dołączył do nich też „Raki” (Michał Rakoczy – przyp. red), który jest dla nas takim dzokerem. To dla nas wszystko pozytywne problemy, że mamy z czego i z kogo wybierać. Nawet przeciwko trudnemu przeciwnikowi, jakim jest Legia, a zmieniliśmy dwóch graczy w obronie, to nie miało dużego znaczenia, bo zagraли na tym samym poziomie, a jeszcze przecież „Bochen” strzelił bramkę, co zawsze jest dodatkowym bo-

nusem. Owszem, mieliśmy teraz trudniejsze zadania, żeby podjąć decyzję, kto akurat wybiegnie na boisko, ale nie jest ważne, czy zaczyna ten, czy inny, bo potem ci zawodnicy z ławki mogą zdecydować o losach spotkania. Tak czy inaczej, będziemy dobrze przygotowani do najbliższego meczu.

**Co można powiedzieć o waszym najbliższym przeciwniku? Korona to chyba niewygodny rywal. Wiosną w lidze zdobyli tyle samo punktów, co wy – trzynaście w dziesięciu spotkaniach.**

– To drużyna, która w meczu potrafi wykorzystać ten moment, który ma. Są groźni przy stałych fragmentach gry, wtedy stwarzają najwięcej sytuacji i przy tym musimy być bardzo uważni oraz dobrze przygotowani oraz skoncentrowani. Korona to zespół, który potrafi powalczyć i wie, co ma grać. My musimy zagrać na swoim poziomie i patrzeć na siebie. Na pewno podstawa to koncentracja.

**Dlaczego?**

– Nie możemy myśleć w ten sposób, że jesteśmy już w finale Pucharu Polski i że w ekstraklasie na ten moment wygląda to dobrze. Gramy bardzo ważny mecz u siebie z Koroną, a bez takiej koncentracji nie będzie dobrej gry. Musimy być skoncentrowani, a jak tak będzie, to pokażemy swoją jakość na boisku.

**Faktycznie w lidze jest świetnie, bo jesteście w czołwce z niewielką stratą**

**do lidera, do tego 2 maja finał Pucharu Polski w Warszawie z Rakowem. Czuć w szatni takie podekscytowanie finiszem sezonu, bo przecież jest coś wielkiego do wygrania?**

– Czuje, że szatnia żyje, ale – jak podkreślam – musimy uważać. Jeszcze raz dodam, że musi być koncentracja na tym, co będzie w sobotę. Owszem, dużo się pisze, mówi, wszystko wygląda na teraz bardzo w porządku, ale za dwa tygodnie to może wyglądać inaczej. Teraz przed nami Korona, potem bardzo trudny wyjazd do Jagiellonii, a dopiero potem finał Pucharu Polski. Gramy teraz u siebie, gdzie w ostatnich spotkaniach pokazaliśmy się z dobrej strony, strzelając przeciwnikom sześć bramek. Już sprzedano na mecz ponad 20 tysięcy biletów, więc widać, jakie jest zainteresowanie, jakie mamy wsparcie ze strony naszych wiernych fanów. To dla nas dodatkowa energia, dodatkowy „power”, który powoduje, że piłkarze na boisku jeszcze bardziej chcą. Do tego w ofensywie trzeba dodać więcej jakości, niż było to w meczu z Legią.

**W siedmiu ostatnich grach w lidze i pucharze straciliście tylko dwa gole. To chyba szczególnie pana cieszy, bo przecież w zimowych przygotowaniach zwracał na to trener bardzo dużą uwagę?**

– Na pewno to jeden z kluczy do tego, że jest dobrze, bo wiemy, że jak gramy na zero z tyłu, to sobie radzimy. Teraz w tygodniu na grę w obronie

poświęcamy jeden trening, reszta to ofensywa. Wiemy, czego oczekujemy od zawodników, jaki mamy system. Nie popełniamy błędów, wyniki są lepsze. Przy grze na zero z tyłu i przy tym, jak strzelimy bramkę, to – jak pokazują statystyki – potem układa się mecz tak, jak chcemy.

**Jest trener zadowolony z tego, jak się zespół prezentuje w ostatnim czasie czy jednak jeszcze jest sporo do wytknięcia?**

– Zawsze jest coś do poprawy. Teraz w miarę jesteśmy zadowoleni, bo nie tylko jesteśmy w stanie zagrać na zero z tyłu, ale też potrafimy – jeśli jest taka potrzeba – zagrać otwarty futbol. W tych ostatnich naszych grach jest dobra kontrola przez nas całego spotkania – tego, co dzieje się na boisku czy to w obronie, czy z przodu. To już nie to, co było w końcówce roku, kiedy była taka jazda na hurra do przodu, a traciliśmy wiele goli. Teraz jest to ułożone tak, jak chcemy.

**LICZBA GÓRNIKA**

**22**

**TYSIĄCE**

Już niemal tyle biletów sprzedano na starcie Górnika z Koroną, które odbędzie się w sobotę o godzinie 17.30 na stadionie im. Ernesta Pohla. Mecz z Kielczanami zobaczy, po raz kolejny w ostatnim czasie, komplet widzów przy Rosomełta.

		<b>PIĄTEK, 17 KWIETNIA, GODZ. 18.00</b>
<b>GKS KATOWICE</b>	<b>MOTOR LUBLIN</b>	
Sędzia – Tomasz Marciniak (Płock).		Nasz typ – 1.
PIĘĆ OSTATNICH MECZÓW		
Lech 3:3, Wisła 1:0, Cracovia 0:1, Jagiellonia 1:2, Lechia 2:0		Raków 1:1, Radomiak 1:1, Zagłębie 1:0, Bruk-Bet 2:1, Górnik 0:0
		<b>PIĄTEK, 17 KWIETNIA, GODZ. 20.30</b>
<b>LEGIA WARSZAWA</b>	<b>ZAGŁĘBIE LUBIN</b>	
Sędzia – Koki Nagamine (Japonia).		Nasz typ – 1.
PIĘĆ OSTATNICH MECZÓW		
Górnik 1:1, Pogoń 2:0, Raków 1:1, Radomiak 1:1, Cracovia 1:0		Radomiak 1:0, Arka 1:3, Motor 0:1, Lech 0:1, Piast 3:1
		<b>SOBOTA, 18 KWIETNIA, GODZ. 14.45</b>
<b>RADOMIAK</b>	<b>WIDZEW ŁÓDŹ</b>	
Sędzia – Jarosław Przybył (Kluczbork).		Nasz typ – 2.
PIĘĆ OSTATNICH MECZÓW		
Zagłębie 0:1, Motor 1:1, Piast 1:3, Legia 1:1, GKS 0:1		Bruk-Bet 1:0, Raków 1:1, Górnik 0:0, Arka 0:0, Lech 2:1
		<b>SOBOTA, 18 KWIETNIA, GODZ. 17.30</b>
<b>GÓRNIK ZABRZE</b>	<b>KORONA KIELCE</b>	
Sędzia – Damian Sylwestrzak (Wrocław).		Nasz typ – 1.
PIĘĆ OSTATNICH MECZÓW		
Legia 1:1, Cracovia 3:0, Widzew 0:0, Raków 3:1, Motor 0:0		Jagiellonia 1:1, Lechia 2:4, Arka 3:0, Pogoń 1:2, Bruk-Bet 2:1
		<b>SOBOTA, 18 KWIETNIA, GODZ. 20.15</b>
<b>POGOŃ SZCZECIN</b>	<b>LECH POZNAŃ</b>	
Sędzia – Patryk Gryckiewicz (Toruń).		Nasz typ – 2.
PIĘĆ OSTATNICH MECZÓW		
Piast 2:0, Legia 0:2, Lechia 1:2, Korona 2:1, Raków 0:2		GKS 3:3, Jagiellonia 0:0, Bruk-Bet 4:1, Zagłębie 1:0, Widzew 1:2
		<b>NIEDZIELA, 19 KWIETNIA, GODZ. 12.15</b>
<b>BRUK-BET NIECIECZA</b>	<b>WISŁA PŁOCK</b>	
Sędzia – Marcin Szczerbowski (Olsztyn).		Nasz typ – 2.
PIĘĆ OSTATNICH MECZÓW		
Widzew 0:1, Piast 3:2, Lech 1:4, Motor 1:2, Korona 1:2		Lechia 1:0, GKS 0:1, Jagiellonia 1:2, Cracovia 2:1
		<b>NIEDZIELA, 19 KWIETNIA, GODZ. 14.45</b>
<b>RAKÓW CZĘSTOCHOWA</b>	<b>CRACOVIA</b>	
Sędzia – Szymon Marciniak (Płock).		Nasz typ – 1.
PIĘĆ OSTATNICH MECZÓW		
Motor 1:1, Widzew 1:1, Legia 1:1, Górnik 1:3, Pogoń 2:0		Arka 2:2, Górnik 0:3, GKS 1:0, Wisła 1:2, Legia 0:1
		<b>NIEDZIELA, 19 KWIETNIA, GODZ. 17.30</b>
<b>ARKA GDYNIA</b>	<b>JAGIELLONIA BIAŁYSTOK</b>	
Sędzia – Wojciech Myć (Włodawa).		Nasz typ – 2.
PIĘĆ OSTATNICH MECZÓW		
Cracovia 2:2, Zagłębie 3:1, Korona 0:3, Widzew 0:0, Wisła 3:0		Korona 1:1, Lech 0:0, Wisła 1:2, GKS 2:1, Piast 1:2
		<b>PONIEDZIAŁEK, 20 KWIETNIA, GODZ. 19.00</b>
<b>LECHIA GDAŃSK</b>	<b>PIAST GLIWICE</b>	
Sędzia – Paweł Raczkowski (Warszawa).		Nasz typ – 2.
PIĘĆ OSTATNICH MECZÓW		
Wisła 0:1, Korona 4:2, Pogoń 2:1, GKS 0:2, Jagiellonia 3:0 - Pogoń 0:2		Bruk-Bet 2:3, Radomiak 1:3, Jagiellonia 2:1, Zagłębie 1:3

# Norweskie przebudzenie

W dwóch ostatnich meczach Eman Markovic był czołową postacią GKS-u Katowice.

## GKS KATOWICE

Czy pamiętają państwo mistrzostwa świata U-20 rozgrywane w Polsce? Działo się to na przełomie maja i czerwca 2019 roku. Do naszego kraju zawitały największe młode talenty piłkarskie. Mistrzami zostali Ukraińcy, ale jednym z pamiętnych wydarzeń był występ pewnego 19-letniego Norwega, który w meczu grupowym z Hondurasem zdobył dziewięć goli. Był to Erling Haaland, dziś gwiazda Manchesteru City, wówczas zawodnik świeżo pozyskany przez RB Salzburg z Molde. Norwegia wygrała tamten mecz 12:0 i choć Haaland nie powiększył już swojego dorobku bramkowego, to i tak został królem strzelców. Jego występ

był tak kapitalny, że właściwie pamiętamy z tego meczu tylko jego. A przecież ktoś poza nim zdobył jeszcze trzy gole przeciwko Hondurasowi. Jednym z tych zawodników był Eman Markovic, wówczas zawodnik Zrinjskiego Mostar.

Po latach Markovic wrócił do Polski na dłużej. Poprzedniego lata podpisał kontrakt z GKS-em Katowice. Nie zrobił wielkiej kariery jak jego kolega Haaland, choć wychowywali się piłkarsko razem w Molde. Już przenosiny do Zrinjskiego były efektem poszukiwania minut w dorosłej piłce, bo w Molde grał tylko w grupach młodzieżowych. Pobyt w Bośni nie był spektakularny. Markovic rozegrał 14 meczów w lidze, w sumie tylko uzbierał 563 minuty. Raz trafił do

siatki. Po roku spakował się i wrócił do ojczyzny. Zadzłomował się w IK Start. W sezonie 2021 na zapleczu norweskiej elity grał fantastycznie. W 30 meczach 16-krotnie wpisał się na listę strzelców. Wzbudził tym zainteresowanie klubów szwedzkich. Trafił do Allsvenskan – najpierw do IFK Norrköping, później do IFK Göteborg. Wyczynu z 2021 roku nie powtórzył. Można było przypuszczać, że to zawodnik, który po prostu najlepiej czuje się w ojczyźnie. Został wypożyczony do Sandefjord, odbudował się, wrócił do Goeteborga i... znów nie prezentował się najlepiej. Uwierzono w jego potencjał w Katowicach, po raz trzeci wy-

jechał za granicę poszukiwać szczęścia.

Czy jego pobyt na Górnym Śląsku jest udany? Jeszcze nie można odpowiedzieć na to pytanie. Markovic jesienią wywalczył miejsce w pierwszym składzie, ale z tego okresu zapamiętamy go tylko z jednego meczu – przeciwko Bruk-Betowi, gdy ustrzelił dublet, pomagając Katowiczanom w odniesieniu wygranej 3:0. Z czasem stał się re-

zerwo-

głównym zmiennikiem u trenera Rafała Góraka. Na boisku gwarantował spokój

ofensywie, ale długo nie był w stanie polepszyć „liczb”. W końcu jednak się przebudził. Dał znakomitą zmianę w meczu Pu-

charu Polski z Rakowem, w którym asystował i zdobył gola, doprowadzając do serii rzutów karnych. Zaprezentował się na tyle dobrze, że dostał szansę gry w pierwszym składzie w starciu z Lechem. Ustrzelił drugi dublet. Więc gdy wydawało się, że Markovic GieKSie może już nic nie dać – nagle, w dwóch ostatnich meczach, stał się czołową postacią zespołu. I jeśli do końca sezonu będzie w stanie utrzymać taką formę, wówczas ocena jego transferu do GKS-u znacząco się zmieni.



Kacper Janoszka

## Szczęśliwy w Polsce

Rozmowa z Emanem Markovicem, piłkarzem GKS-u Katowice

**Jakie były pana oczekiwania, gdy przychodził pan do GKS-u w letnim oknie transferowym?**

– Przede wszystkim przychodziłem do Katowic po to, żeby rozwinąć się jako zawodnik. Chciałem dostać się do lepszej ligi europejskiej, do klubu ze świetnymi kibicami i jakością piłkarską. Więc przenosiłem się do Polski, żeby grać w piłkę, ale też, żeby zbierać jak najwięcej pięknych wspomnień. Zanim przeprowadziłem się do Katowic, musiałem sporo przemyśleć, bo to była dla mnie ważna decyzja do podjęcia. Teraz jednak bardzo się cieszę, bo w GKS-ie wszystko jest na najwyższym poziomie i czuję się tu świetnie. Polska to fantastyczny kraj, a ekstraklasa jest naprawdę silna.

**Czy to oznacza, że widzi pan siebie w GieKSie na dłużej?**

– Nie wiadomo, co przyniesie przyszłość. Biorę pod uwagę opcję, że pozostanę w Polsce, bo jestem tu naprawdę szczęśliwy. Nie chcę jednak o tym myśleć, bo wolę przez życie przechodzić z dnia na dzień.

**Gdzie leży różnica pomiędzy ligą polską a norweską?**

– Różnica, jaka rzuca się na pierwszy rzut oka, leży w kibicach. W Polsce kultura kibicowania jest na bardzo wysokim poziomie. Jeżeli natomiast spojrzymy na styl gry, to ekstraklasa jest bardziej fizyczna, więcej jest w niej gry bezpośredniej. Moim zdaniem poziom futbolu w polskiej lidze jest wyższy niż w Norwegii. Poniżej wynika to stąd, że w Norwegii gra wielu młodych zawodników, a w ekstraklasie jest spora grupa piłkarzy z doświadczeniem.

**Długo pan musiał czekać na powrót do pierwszego składu. Ostatni mecz z Lechem był dla pana pierwszym w wyjściowej jedenastce od listopada meczu z Pogonią Szczecin...**

– W poprzednim roku w rundzie jesiennej znajdowałem się w pierwszym składzie. Natomiast po przerwie zimowej nie dostawałem tyle czasu na boisku, ile bym chciał. Dla mnie najważniejsze było to, żeby codziennie pracować na swoją szansę, żeby

w każdym momencie sezonu być gotowym do wyjścia na murawę, żeby przy nadarzącej się okazji dać coś zespołowi. W ostatnich meczach pokazałem się z innej strony i wierzę, że w przyszłości będę mógł zaprezentować jeszcze więcej! Można tego ode mnie oczekiwać. Po ostatnich meczach, w których zdobywałem gole, zyskałem jeszcze więcej pewności siebie.

**Mateusz Wdowiak, Marcel Wędrychowski i Adrian Błąd to pana konkurenci w walce o miejsce w składzie. Napędzacie się wzajemnie?**

– Tak, w zespole jest ogromna konkurencja. Jeśli spojrzymy na nazwiska piłkarzy, mamy naprawdę silny skład. Na każdej pozycji mamy zawodników, którzy są jednymi z najlepszych w lidze. Jeśli jest się w takiej drużynie, czasem trzeba zagryźć zęby, pracować i czekać, wykazać się cierpliwością.

**W pucharowym spotkaniu z Rakowem przetał pan, zdobywając bramkę po raz pierwszy od października. Czuł pan przed pierwszym gwizdkiem, że to może być pana dzień?**

– Przed meczem nie czułem nic specjalnego. Kiedy wchodziłem na boisko, zawsze chcę dać z siebie wszystko. W Częstochowie udało się zdobyć gola i zaliczyć asystę, czego nie udało mi się osiągnąć przez dłuższy czas. Poczuję więc ulgę, co znacząco pomogło mi indywidualnie przed spotkaniem z Lechem Poznań. Towarzyszyły mi jednak bardzo mieszane emocje, bo zagraliśmy bardzo dobry mecz przeciwko Rakowowi, a przegraliśmy. A przecież graliśmy po to, żeby dostać się do finału Pucharu Polski – to był nasz cel. Towarzyszył mi więc bardziej smutek, bo bardziej podobały mi się scenariusz, w którym nie asystuję i nie zdobywam gola, ale dalej byłibyśmy w grze o trofeum.

**Sezon jest tak przedziwny, że GieKSa dalej ma szansę na zdobycie mistrzostwa Polski...**

– W futbolu wszystko jest możliwe, a my pracujemy najlepiej, jak potrafimy, żeby osiągnąć sukces. A gdy jest się blisko osiągnięcia celu, czujemy go, co nas motywuje. Sezon jest jednak tak szalony, że z jednej strony czujemy możliwość osiągnięcia czegoś fajnego, a z drugiej... dwie lub trzy porażki z rzędu mogą skutkować spadkiem w dolne rejony tabeli. I choć to frazes – naprawdę trzeba skupiać się tylko na każdym kolejnym meczu. Teraz skupiamy się na Motorze Lublin, z którym chcemy wygrać po tym, jak z Rakowem odpadliśmy z Pucharu, a z Lechem zremisowaliśmy w lidze. Jest w nas głód zwycięstwa.

**Nie jest pan pierwszym i nie będzie pan ostatnim Norwegiem w ekstraklasie. W tym sezonie w ekstraklasowych drużynach jest sześciu pana rodaków. W przyszłości będzie ich jeszcze więcej?**

**W tym sezonie Eman Markovic zdobył w lidze cztery bramki.**

– Sądzę, że tak. Przede wszystkim dlatego, że skandynawskim zawodnikom sprzyja polski styl futbolu.

**Norwegia to bardzo silna reprezentacja, która w kwalifikacjach do mundialu nie straciła punktu. Pan ma za sobą występy w młodzieżowych kadrach, ale do pierwszej reprezentacji dostać się będzie niezwykle trudno.**

– Teraz Norwegia ma szczęście, bo wielu zawodników dysponuje ogromnymi umiejętnościami. Radzą sobie znakomicie poza granicami kraju, w najlepszych europejskich ligach. Jest moda na piłkę nożną w Norwegii i widać coraz więcej młodych zawodników, którzy wyjeżdżają w świat, żeby zbierać doświadczenie. Poza tym poziom nauczania futbolu w ostatnich latach bardzo się rozwinął. Nie wiem, jak i co robią, ale robią to dobrze! Teraz, żeby dostać się do kadry Norwegii, trzeba grać w ligach top 5. Przez to nie czuję więc, żebym był blisko powołania do reprezentacji, ale... kto wie, co wydarzy się w przyszłości!

Rozmawiał Kacper Janoszka

TABELA  
PO 28. KOLEJCE

1. Wisła	28	57	62:28	16	9	3
2. Śląsk (s)	28	50	55:40	14	8	6
3. Chrobry	28	45	39:27	13	6	9
4. Wiczyzta (b)	27	43	54:40	12	7	8
5. Miedź	28	43	47:46	12	7	9
6. Pogoń G. M. (b)	27	42	45:40	11	9	7
7. Ruch	28	42	41:39	11	9	8
8. ŁKS	27	41	40:38	11	8	8
9. Polonia W.	28	41	43:43	11	8	9
10. Stal Rz.	28	39	41:45	11	6	11
11. Polonia B. (b)	27	38	41:34	10	8	9
12. Puszcza (s)	28	38	37:34	9	11	8
13. Odra	28	37	28:33	9	10	9
14. Pogoń S.	28	30	27:32	7	9	12
15. Stal M. (s)	28	29	40:53	8	5	15
16. Górnik	28	23	33:49	4	11	13
17. Znicz	28	23	30:54	6	5	17
18. GKS	28	18	32:60	4	6	18

1-2 awans, 3-6 baraż, 16-18 spadek.

## PROGRAM 29. KOLEJKI (17-20.04.)

<b>Piątek</b>	Chrobry Głogów – Stal Mielec	18.00
	Stal Rzeszów – Polonia Warszawa	20.30
<b>Sobota</b>	Śląsk Wrocław – Znicz Pruszków	13.00
	GKS Tychy – ŁKS Łódź	19.30
	Puszcza Niep. – Polonia Bytom	19.30
	Wiczyzta Kraków – Odra Opole	19.30
<b>Niedziela</b>	Ruch Chorzów – Wisła Kraków	14.30
	Pogoń Grodzisk Maz. – Pogoń Siedlce	17.00
<b>Poniedziałek</b>	Miedź Legnica – Górnik Łęczna	18.00
	<b>MECZ ZALEGŁY (23.04.)</b>	
<b>Czwartek</b>	Wiczyzta Kr. – Polonia Bytom	20.00

## PROGRAM 30. KOLEJKI (24-27.04.)

<b>Piątek</b>	Znicz Pruszków – Górnik Łęczna	18.00, Wisła Kraków – Puszcza Niepotomice	20.30		
<b>Sobota</b>	ŁKS Łódź – Stal Rzeszów	14.30, Pogoń Siedlce – Miedź Legnica	19.30, Polonia Warszawa – Chrobry Głogów	19.30, Stal Mielec – Śląsk Wrocław	19.30
<b>Niedziela</b>	Wiczyzta Kraków – GKS Tychy	14.30, Odra Opole – Polonia Bytom	17.00		
<b>Poniedziałek</b>	Ruch Chorzów – Pogoń Grodzisk Maz.	18.00			

	Chrobry	Górnik	ŁKS	Miedź	Odra	Pogoń G.	Pogoń S.	Polonia B.	Polonia W.	Puszcza	Ruch	Stal M.	Stal R.	Śląsk	Tychy	Wiczyzta	Wisła	Znicz
<b>Chrobry</b>	2:0	2:1	2:2	3:0	3:0	2:1	0:1	2:0	1:2	1:1	18.04.	1:1	1:2	2:05.	1:2	0:1	16.05.	
<b>Górnik</b>	1:0	1:2	2:0	16.05.	3:0	1:1	0:3	1:2	2:2	0:1	1:1	0:4	2:05.	1:0	0:3	1:2	1:1	
<b>ŁKS</b>	1:3	23.05.	0:0	1:1	11.04.	2:05.	5:0	2:2	0:3	2:2	2:0	25.04.	2:1	3:1	0:0	1:1	1:0	
<b>Miedź</b>	0:1	18.04.	2:1	2:1	1:1	2:2	1:1	1:1	23.05.	16.05.	2:05.	2:1	3:1	6:1	3:2	2:0	2:1	
<b>Odra</b>	0:2	3:1	1:1	2:1	9.05.	1:0	25.04.	23.05.	1:0	1:1	0:2	2:1	1:1	0:0	2:0	1:1	0:2	
<b>Pogoń G.</b>	1:1	3:3	3:0	4:0	2:1	18.04.	2:1	3:2	1:1	2:2	1:2	2:1	2:2	16.05.	2:05.	1:1	4:1	
<b>Pogoń S.</b>	1:2	1:1	3:1	25.04.	0:1	1:2	2:0	1:1	0:0	2:1	16.05.	9.05.	2:3	0:1	0:2	0:0	1:0	
<b>Polonia B.</b>	2:0	2:2	2:3	4:0	0:0	3:0	1:1	2:05.	1:1	0:1	4:1	0:1	16.05.	1:1	4:2	1:1	2:0	
<b>Polonia W.</b>	25.04.	9.05.	0:1	1:1	1:0	2:1	2:0	2:1	2:05.	1:2	0:0	5:2	2:3	0:4	1:2	1:6	16.05.	0:0
<b>Puszcza</b>	0:0	2:1	16.05.	1:3	1:1	1:1	18.04.	2:1	2:05.	1:1	1:1	1:1	4:1	1:1	0:1	0:3	2:05.	
<b>Ruch</b>	2:1	2:1	2:1	3:1	2:05.	25.04.	0:2	1:1	2:3	2:0	2:1	4:1	4:0	2:2	2:1	0:2	18.04.	1:2
<b>Stal M.</b>	1:2	1:1	1:2	1:2	2:1	1:2	0:0	23.05.	1:3	9.05.	2:2	3:1	25.04.	4:0	3:1	0:4	1:2	
<b>Stal R.</b>	2:2	1:1	1:4	1:2	0:1	1:0	1:1	3:1	18.04.	2:2	0:1	3:2	2:1	2:1	16.05.	2:05.	1:0	
<b>Śląsk</b>	2:1	3:1	9.05.	3:1	3:0	23.05.	1:0	2:3	1:1	2:0	3:1	2:1	1:1	2:1	1:1	3:0 wo	18.04.	
<b>Tychy</b>	0:1	2:2	18.04.	4:3	1:1	1:2	1:3	1:2	1:1	1:2	9.05.	0:1	23.05.	2:4	3:3	3:4	0:1	
<b>Wiczyzta</b>	23.05.	2:2	0:2	9.05.	18.04.	25.10.	2:1	23.04.	1:2	3:1	4:2	2:0	1:2	3:3	25.04.	1:1	4:0	
<b>Wisła</b>	9.05.	3:2	5:0	3:2	2:2	3:2	23.05.	1:0	1:2	25.04.	3:0	3:0	2:1	5:0	3:1	1:1	1:1	
<b>Znicz</b>	0:2	25.04.	1:1	1:2	2:3	0:0	0:1	9.05.	1:4	0:3	23.05.	4:5	2:3	2:1	4:0	2:3	0:7	

ZAPRASZAMY  
NA STADIONYMariusz  
Rajek

## Rekordziści

Stało się. Nadszedł TEN weekend. Takie coś, taki mecz ma miejsce na zapleczu ekstraklasy tylko raz w roku, a w przyszłym raczej już się nie wydarzy. No chyba, że w ekstraklasie. Mecz Mistrzów, a więc starcie Ruchu z Wisłą na Stadionie Śląskim odrzuca w głęboki cień wszystkie pozostałe spotkania tej kolejki nie tylko I ligi, ale nawet krajowej elity. To mecz, o którym mówi się i będzie się dyskutowało poza granicami Polski, a przecież wciąż mówimy o drugim poziomie rozgrywek!

W poprzednim sezonie to spotkanie z trybun „Kotła Czarownic” oglądało ponad 53 tysiące ludzi, co stanowiło rekord frekwencji na meczu ligowym w Polsce w XXI wieku. Czy teraz ma szansę być pobity? Ciężko powiedzieć, bo wszystkie bilety nie zostały jeszcze sprzedane, ale i tak pewne jest, że będzie to jedno z najważniejszych i najbardziej ekscytujących wydarzeń sportowych tego roku w Polsce. Na Stadionie Śląskim po prostu warto w niedzielę być, nawet jeśli na co dzień nie jest się zagorzałym fanem futbolu. Jak bowiem śpiewa Kamil Bednarek: Takie chwile jak ta nie zdarzają się zbyt często! Z czysto sportowego punktu widzenia to również mecz wielkiej wagi. Wisła, wygrywając, praktycznie dostawi drugą nogę do bezpośredniego awansu, bo będzie jej brakowało czterech punktów w pięciu ostatnich kolejkach i to przy założeniu, że Wiczyzta wszystko by wygrała. Ruch, chcąc powalczyć o promocję w barażach, też musi zagrać o pełną pulę. Ależ to będzie niedziela! Wyjątkowa, ale na szczęście – nie ostatnia.

## NA EKRANIE

**Piątek, 17 kwietnia**  
17.55 Chrobry Głogów – Stal Mielec  
20.25 Stal Rzeszów – Polonia Warszawa  
TVP Sport

**Sobota, 18 kwietnia**  
12.55 Śląsk Wrocław – Znicz Pruszków

19.25 Multilig: Wiczyzta Kraków – Odra Opole, Puszcza Niepotomice – Polonia Bytom, GKS Tychy – ŁKS Łódź  
TVP 3

**Niedziela, 19 kwietnia**  
14.25 Ruch Chorzów – Wisła Kraków  
TVP Polonia

16.55 Pogoń Grodzisk Maz. – Pogoń Siedlce  
**Poniedziałek, 20 kwietnia**  
17.55 Miedź Legnica – Górnik Łęczna  
TVP Sport

Wszystkie mecze także w tvpsport.pl

**BRAMKI 735**  
**ŻÓLTE KARTKI 1008**  
**CZERWONE KARTKI 33**  
**FREKWENCJA 1312564**

## Na fali wznoszącej

Michał Feliks przyszedł z rezerw Wiczyzstej i wyplłynął w Odrze, a teraz szykuje się na starcie z byłym klubem.

## ODRA OPOLE

Na zmianie trenera w opolskim zespole najlepiej wyszedł Michał Feliks. Paradoks polega na tym, że to poprzedni trener Jarosław Skrobacz ściągnął wychowanka Cracovii. Ich współpraca wiosną 2023 roku w Ruchu Chorzów zaowocowała awansem Niebieskich do ekstraklasy, w której napastnik, mający za sobą 4 występy w reprezentacji Polski juniorów, rozegrał 23 spotkania i strzelił 5 goli.

Po przeprowadzce do Wiczyzstej przyszedł jednak „dołek”. Tak trzeba bowiem nazwać zaledwie jednego gola strzelonego jesienią 2024 roku w 11 występach w II lidze, wypożyczenie do Warty Poznań oraz jedną wiosenną bramkę w 14 spotkaniach w I lidze przed rokiem i powrót pod Wawel, a następnie zesłanie do rezerw klubu prowadzonego przez biznesmena Wojciecha Kwietnia.

## Sześć goli w jednym meczu

Snajper drużyny z ulicy Ptaszyńskiego wyraźnie przerastał poziom IV ligi małopolskiej. Dość powiedzieć, że strzelił w niej sienią ubiegłego roku 18 goli, z tego 6 w jednym spotkaniu z Pcimianką, rozgromioną 8:0! Do tego dodał 4 trafienia w Pucharze Polski

na szczeblu wojewódzkim. Mimo to w pierwszym zespole dostał tylko jedną szansę – wchodząc na boisko po przerwie pucharowego spotkania z Olimpią Grudziądz, która karnymi wyeliminowała Krakowian.

## Trzy bramki i asysta

Nic więc dziwnego, że napastnik zaczął szukać nowego klubu i trafił do Opola. Jarosław Skrobacz podał mu rękę, ale spłacenie transferu rozpoczęło się dopiero w marcu, czyli już pod wodzą Piotra Plewni. Dokładniej rzecz ujmując od drugiej połowy spotkania w Pruszkowie, bo Michał Feliks wszedł na murawę w 46 minucie przy stanie 0:2 i strzelając dwa gole, doprowadził Odrę do zwycięstwa 3:2! Od tego momentu niebiesko-czerwoni są na fali. Mają obecnie na liczniku 5 spotkań bez porażki – 3 zwycięstwa i 2 remisy, a ich „dziewiątka” może się już teraz pochwalić 3 golami i asystą. To on bowiem do „dwupaku” ze Zniczem dorzucił gola zapewniającego „powielkanocną” wygraną 1:0 w Rzeszowie oraz otworzył drogę do jedynej bramki, którą Szymon Mida ustalił wynik w ostatnim meczu z Puszcza Niepotomice. Dlatego przed sobotnim starciem z Wiczyzstą kibice niebiesko-czerwonych mocno liczą na swojego zawodnika, a jego byli koledzy klubowi mają się tego obawiać.



Michał Feliks na Opolszczyźnie odzyskał dobrą formę.

## Kluczowy zawodnik

Jako zespół wygramy pomysłem na grę – mówi trener Opolan. – To jest dla mnie kluczowe. A Michał Feliks, ze swoimi trzema golami i asystą, ale także dzięki swojej grze wpisuje się w ten zespół. Chciałem pochwalić też Arтура Halucha, czyli naszego

bramkarza z dwoma czyścymi kontami w ostatnich dwóch spotkaniach oraz z dwoma asystami drugiego stopnia, bo jego podania zaczęły akcje, które po kolejnym zagranie kończyły się uderzeniem dającym bramkę. Olivier Sukienicki natomiast wszedł na boisko w Rzeszowie na

ostatnie sekundy, a jego interwencja na linii bramkowej w ostatniej akcji meczu uratowała nam wygraną. Każdy zawodnik jest więc w zasadzie kluczowy i z takim nastawieniem pojedziemy do Sosnowca na mecz z Wiczyzstą.

Jerzy Dusik

**PIĄTEK, 17 KWIETNIA, GODZ. 18.00**  
**CHROBRY GŁOGÓW STAL MIELEC**  
 Sędzia – Sebastian Krasny (Kraków). Nasz typ – 1.

**PIĘĆ OSTATNICH MECZÓW**  
 Górnik 0:1, Ruch 1:1, Pogoń S. 2:1, Puszcza 1:2, Pogoń G. M. 3:0  
 Stal Rz. 3:1, Pogoń G.M. 2:1, Wiczyzta 3:1, Ruch 1:2, GKS 4:0

**PIĄTEK, 17 KWIETNIA, GODZ. 20.30**  
**STAL RZESZÓW – POLONIA WARSZAWA**  
 Sędzia – Szymon Łęzny (Namysłów). Nasz typ – 2.

**PIĘĆ OSTATNICH MECZÓW**  
 Stal M. 1:3, Odra 0:1, Znicz 3:2, Górnik 1:1, Miedź 1:2  
 Śląsk 0:4, Puszcza 1:2, Miedź 1:1, Pogoń G. M. 2:3, ŁKS 0:1

**SOBOTA, 18 KWIETNIA, GODZ. 13.00**  
**ŚLĄSK WROCŁAW – ZNICZ PRUSZKÓW**  
 Sędzia – Piotr Idzik (Poznań). Nasz typ – 1.

**PIĘĆ OSTATNICH MECZÓW**  
 Polonia W. 4:0, Pogoń S. 1:0, Puszcza 1:1, GKS 4:2, Chrobry 2:1  
 Miedź 1:2, GKS 1:0, Stal Rz. 2:3, Pogoń S. 0:1, Odra 2:3

**SOBOTA, 18 KWIETNIA, GODZ. 19.30**  
**WIECZYSTA KRAKÓW – ODRA OPOLE**  
 Sędzia – Piotr Urban (Warszawa). Nasz typ – 1.

**PIĘĆ OSTATNICH MECZÓW**  
 Ruch 2:0, ŁKS 0:2, Stal M. 1:3, Górnik 3:0, Polonia W. 1:2  
 Puszcza 1:0, Stal Rz. 1:0, Wisła 1:1, ŁKS 1:1, Znicz 3:2

**SOBOTA, 18 KWIETNIA, GODZ. 19.30**  
**PUSCZA NIEPOŁOMICZE – POLONIA BYTOM**  
 Sędzia – Łukasz Karski (Stupsk). Nasz typ – X.

**PIĘĆ OSTATNICH MECZÓW**  
 Odra 0:1, Polonia W. 2:1, Śląsk 1:1, Chrobry 2:1, Pogoń S. 3:0  
 Wisła 1:1, Miedź 1:1, GKS 1:1, Ruch 0:1, Pogoń G.M. 1:2

**SOBOTA, 18 KWIETNIA, GODZ. 19.30**  
**GKS TYCHY – ŁKS ŁÓDŹ**  
 Sędzia – Dominik Sulikowski (Gdańsk). Nasz typ – 1.

**PIĘĆ OSTATNICH MECZÓW**  
 Pogoń S. 1:0, Znicz 0:1, Polonia B. 1:1, Śląsk 2:4, Stal M. 0:4  
 Wiczyzta 2:0, Ruch 2:2, Odra 1:1, Polonia W. 1:0, Miedź 0:0

**NIEDZIELA, 19 KWIETNIA, GODZ. 14.30**  
**RUCH CHORZÓW – WISŁA KRAKÓW**  
 Sędzia – Tomasz Kwiatkowski (Warszawa). Nasz typ – X.

**PIĘĆ OSTATNICH MECZÓW**  
 Wiczyzta 0:2, Chrobry 1:1, ŁKS 2:2, Stal M. 2:1, Polonia B. 1:0  
 Polonia B. 1:1, Górnik 3:2, Odra 1:1, Miedź 3:2, Znicz 1:1

**NIEDZIELA, 19 KWIETNIA, GODZ. 17.00**  
**POGOŃ GRODZISK MAZ. – POGOŃ SIEDLCE**  
 Sędzia – Łukasz Szczech (Kobyłka). Nasz typ – X.

**PIĘĆ OSTATNICH MECZÓW**  
 Stal M. 1:2, Górnik 0:3, Polonia W. 3:2, Chrobry 0:3, Polonia B. 2:1  
 GKS 0:1, Śląsk 0:1, Chrobry 1:2, Znicz 1:0, Puszcza 0:3

**PONIEDZIAŁEK, 20 KWIETNIA, GODZ. 18.00**  
**MIEDŹ LEGNICA – GÓRNIK ŁĘCZNA**  
 Sędzia – Leszek Lewandowski (Zabrze). Nasz typ – 1.

**PIĘĆ OSTATNICH MECZÓW**  
 Znicz 2:1, Polonia B. 1:1, Polonia W. 1:1, Wisła 2:3, Stal Rz. 2:1  
 Chrobry 1:0, Wisła 2:3, Pogoń G.M. 3:0, Stal Rz. 1:1, Wiczyzta 0:3

# Nie wiedział, że ma kartkę

## Sędzia Slavko Vincić nie ma najlepszej serii. – Zepsuł piękny dwumecz – skomentował jego pracę trener Realu Madryt Alvaro Arbeloa.

LIGA MISTRZÓW

**R**eal Madryt odpadł z Ligi Mistrzów, przegrywając ćwierćfinałowy dwumecz z Bayernem Monachium. Tym samym Królewscy w drugim sezonie z rzędu nie wygrały żadnego trofeum. W teorii mają jeszcze szansę na mistrzostwo Hiszpanii, ale w praktyce... Barcelona ma dziewięć punktów przewagi i nie wypuści już sukcesu z rąk. Jak do tego doszło? Jak Real przegrał w środę z Bayernem, choć rozpoczął spotkanie od gola w 1 minucie autorstwa Ardy Gule- ra? Jak stracił dwie bramki w końcówce, gdy dogrywka była tuż za rogiem? Cóż – wytłumaczeniem Madryt- czyków jest słaba postawa arbitra...

### Sędzia dobrze znany

Doskonale pamiętamy niedawny mecz Szwecja – Polska. Wówczas arbiter Slavko Vincić wypaczył wynik rywalizacji. Popęłniał błąd za błędem. Nie przyznawał rzutów karnych, gdy się należały. Widział faule, gdy ich nie było. Uznawał gole, których uznać nie powinien. Cały świat widział, że Słoweniec radził sobie fatalnie. Mimo wszystko UEFA zdecydowała, że będzie on odpowiedzialnym człowiekiem do poprowadzenia trudnego spotkania rewanżowego Bayern – Real. Cóż, Vincić po raz kolejny udowodnił, że nie jest najlepszym sędzią na świecie, a piłkarze Los Blancos przekonali się o tym pod koniec rywalizacji z Bayernem, gdy drugą żółtą kartkę zobaczył rezerwowo Eduardo Camavinga. Francuz pierwsze wspomnienie zarobił za faul.



Slavko Vincić pokazał Eduardo Camavindze żółtą kartkę, zapominając, że Francuz już jedną zobaczył.

Chwilę później przy stałym fragmencie dla rywala, zamiast zostawić piłkę, rzucił ją, próbując grać na czas. Było to głupie przewinięcie, ale nie zasługiwało na drugą żółtą kartkę. I Vincić to wiedział. Problem w tym, że zapomniał, że Camavinga już wcześniej żółtą kartkę dostał. Pokazał mu więc drugą, odwrócił się na pięcie i najprawdopodobniej po podpowiedzi asystenta, wrócił do Camavingi, wyciągając z kieszeni czerwoną kartkę. W ten sposób Real przez ostatnie minuty grał w osłabieniu, a Monachijczycy w tym czasie zdobyli dwie bramki na wagę awansu do półfinału.

### Nie wiedział!

Joshua Kimmich, piłkarz Bayernu, przyznał, że jego zdaniem arbiter nie wiedział, co robi. – Moim zdaniem nie wiedział o tym, że pokazuje mu drugą żółtą kartkę. Gdyby wiedział, być może nie dawałby mu jej – stwierdził Niemiec. Piłka-

rze Realu byli tak wściekli na Vincicia, że po ostatnim gwizdku jeszcze długo się z nim kłócili. Z powodu zbyt impulsywnej reakcji czerwoną kartkę zobaczył też Arda Guler. Jednoznaczny w ocenie decyzji sędziego był też trener Królewskich Alvaro Arbeloa. – Nie można wyrzucić piłkarza z boiska za taką rzecz. Sędzia nie wiedział, że on już ma kartkę. To kompletnie zakończyło dwumecz, który był piękny, bardzo wyrównany, na najwyższym poziomie – stwierdził hiszpański szkoleniowiec. – Taka porażka bardzo boli. Czuję niesprawiedliwość, złość. Widzę ból moich zawodników, którzy włożyli w ten mecz wysiłek, poświęcili się. Wszystko, co zrobili na boisku, zostało zniszczone przez jedną sytuację, w której zamieszany był sędzia – dodał szkoleniowiec.

### Czy wytrwa?

W środowisku Realu zapowiada się więc na re-

wolucję. Prezydent klubu Florentino Perez nie jest znany z bycia szczególnie cierpliwym. Alvaro Arbeloa doskonale o tym wie, bo na stanowisku trenera zastąpił Xabiego Alonso, który pracował w klubie od czerwca 2025 roku do stycznia, pomimo tego, że zaliczał średnią punktową 2,24 na mecz, ale wystarczyło, że przegrał finałowy mecz w Superpucharze Hiszpanii i stracił pracę. Arbeloa na „dzień dobry” odpadł z Pucharu Króla, po ostatnich wynikach w lidze stracił już realne szanse na mistrzostwo kraju, a w czwartek przegrał walkę o półfinał Ligi Mistrzów. To zbyt wiele porażek, żeby nadal wierzyć w to, że Arbeloa pozostanie trenerem Realu na kolejny sezon. A czy w ogóle wytrwa do końca bieżących rozgrywek? To już jest bez znaczenia – nawet cudotwórca nie jest w stanie odmienienia losów sezonu.

Kacper Janoszka

## Czarny czwartek Bednarka

EUROPEJSKIE PUCHARY

**S**pore zaliczki z pierwszych meczów ćwierćfinałowych – zarówno w Lidze Europy, jak i Konferencji – mogły sprawić wrażenie, że w większości przypadków wielkich emocji już nie będzie. Jak się okazało – nic bardziej mylnego! Prawdziwe remontady swoim kibicom zafundowały ekipy AEK Ateny oraz Strasbourga. Francuzi z nawiązką odrobili straty z Moguncji, Grekom ostatecznie awansować się nie udało. Polskich kibiców, ze względu na trójkę reprezentantów, najbardziej interesowało starcie FC Porto z Nottingham Fo-

rest. Niestety, Jan Bednarek tym razem został antybohaterem swojej drużyny. Już w 8 minucie ostatecznie Smoki, otrzymując czerwoną kartkę za lekkomyślny faul. Cztery minuty później angielski zespół wyszedł na prowadzenie i – jak się okazało – był to decydujący moment rywalizacji. Jakub Kiwior przesiedział spotkanie na ławce, a Oskar Pietuszewski nie jest zgłoszony do europejskich pucharów. Nie lada sztuki dokonała inna portugalska ekipa – Sporting Braga w drugieju potowie strzelił Sevilli trzy gole na jej terenie i z przytupem zameldował się w półfinale LE.

Mariusz Rajek

ĆWIERĆFINAŁY LIGI EUROPY

■ **Betis Sewilla – Sporting Braga 2:4 (2:1)**  
 w pierwszym meczu 1:1, awans Braga 1:0 – Antony (13), 2:0 – Ezzalzouli (26), 2:1 – Victor (38), 2:2 – Vitor Carvalho (49), 2:3 – Horta (53), 2:4 – Gorby (74)  
 ■ **Aston Villa – Bologna 4:0 (3:0)**  
 w pierwszym meczu 3:1, awans Aston Villi  
 1:0 – Watkins (16), 2:0 – Buendia (26), 3:0 – Rogers (39), 4:0 – Konsa (89)  
 ■ **Nottingham Forest – FC Porto 1:0 (1:0)**  
 w pierwszym meczu 1:1, awans Nottingham  
 1:0 – Gibbs-White (12)  
 ■ **Celta Vigo – Freiburg 1:3 (0:2)**  
 w pierwszym meczu 0:3, awans Freiburga 0:1 – Matanović (33), 0:2 – Suzuki (39), 0:3 – Suzuki (50), 1:3 – Swedberg (90+1)

ĆWIERĆFINAŁY LIGI KONFERENCJI

■ **AEK Ateny – Rayo Vallecano 3:1 (2:0)**  
 w pierwszym meczu 0:3, awans Rayo 1:0 – Zini (13), 2:0 – Marin (36, z karnego), 3:0 – Zini (51), 3:1 – Palazon (60)  
 ■ **Strasbourg – Mainz 4:0 (2:0)**  
 w pierwszym meczu 0:2, awans Strasbourg  
 1:0 – Nanasi (26), 2:0 – Ouattara (35), 3:0 – Enciso (69), 4:0 – Emegha (74)  
 ■ **Fiorentina – Crystal Palace 2:1 (1:1)**  
 w pierwszym meczu 0:3, awans Crystal Palace  
 0:1 – Sarr (24), 1:1 – Gudmundsson (30, z karnego), 2:1 – Ndour (53)  
 ■ **AZ Alkmaar – Szachtar Donieck 2:2 (0:0)**  
 w pierwszym meczu 0:3, awans Szachtara  
 0:1 – Alisson (58), 1:1 – Jensen (73), 2:1 – Sin (80), 2:2 – Luca Meirelles

## FOGO FUTSAL EKSTRAKLASA

FC Toruń - Futsal Świecie - sobota, 16.00, BSF Bochnia - Construct Lubawa, Widzew Łódź - Ruch Chorzów, Eurobus Przemyśl - Red Dragons Pniewy - wszystkie w sobotę o 18.00, Śląsk Wrocław - Legia Warszawa - sobota, 19.15, GI Malepszy Leszno - AZS US Katowice - sobota, 20.00, We-Met Kamienica Królewska - Rekord Bielsko-Biała - niedziela, 17.00, Dreman Opole Komprachcice - Piast Gliwice - niedziela, 18.00.

1. Eurobus	27	72	142:40
2. Piast	27	67	144:39
3. Construct	27	60	130:55
4. Leszno	27	56	116:68
5. Rekord	27	50	97:53
6. Legia	27	40	102:111
7. We-Met	27	38	93:77
8. Katowice	27	37	77:127
9. Toruń	27	36	83:108
10. Red Dragons	27	36	92:89
11. Śląsk	27	29	68:92
12. Świecie	27	25	76:115
13. Bochnia	27	24	85:103
14. Komprachcice	27	23	68:114
15. Widzew	27	20	74:133
16. Ruch	27	7	47:170

## BETCLIC 2. LIGA

Sandecja Nowy Sącz - KKS 1925 Kalisz - piątek, 18.00, Sokół Kleczew - Olimpia Grudziądz - sobota, 15.00, Rekord Bielsko-Biała - Resovia - sobota, 17.00, MKS Chojniczanka - Stal Stalowa Wola - sobota, 18.00, ŁKS II Łódź - Podhale Nowy Targ, Śląsk II Wrocław - Unia Skierniewice - oba w niedzielę o 12.00, Świt Szczecin - Hutnik Kraków - niedziela, 14.30, Warta Poznań - Podbeskidzie Bielsko-Biała - niedziela, 19.30, GKS Jastrzębie - Zagłębie Sosnowiec 0:3 (wo).

1. Unia (b)	27	56	56:36
2. Olimpia	27	53	57:32
3. Warta (s)	27	52	45:29
4. Podhale (b)	27	44	36:26
5. Sandecja (b)	27	43	42:34
6. Śląsk II (b)	27	40	48:38
7. Chojniczanka	27	40	42:35
8. Świt	27	40	44:44
9. Podbeskidzie	27	39	49:40
10. Resovia	27	36	38:37
11. Hutnik	27	35	37:34
12. Stal (s)	27	33	43:37
13. Rekord	27	33	37:42
14. Sokół (b)	27	31	42:46
15. Zagłębie	27	27	30:53
16. Kalisz	27	24	28:45
17. ŁKS II	27	23	28:49
18. Jastrzębie	27	6	18:63

## BETCLIC 3. LIGA

GRUPA III: Śląsk Wrocław - Warta Gorzów Wlkp. - piątek, 15.00, Górnik Polkowice - KS Panattoni Goczałkowice, LZS Starowice Dln. - MKS Kluczbork - oba w piątek o 17.00, Sparta Katowice - Karkonosze Jelenia Góra, Zagłębie II Lubin - Górnik II Zabrze, Miedź II Legnica - Lechia Zielona Góra - wszystkie w sobotę o 12.00, Słowianin Wolińbórz - Carina Gubin - sobota, 15.00, Pniówek 74 Pawłowice - Polonia Nysa - sobota, 17.00, Stal Jasień - Skra Częstochowa 0:3 (wo).

1. Lechia	26	51	60:15
2. Polkowice	26	51	46:31
3. Zagłębie II (s)	26	48	63:42
4. Skra (s)	26	44	51:46
5. Goczałkowice	26	43	40:32
6. Sparta (b)	26	43	40:29

7. Warta	26	39	45:41
8. Śląsk	26	39	37:41
9. Górnik II	26	38	55:36
10. Kluczbork	26	36	47:38
11. Karkonosze	26	34	42:43
12. Słowianin (b)	26	34	38:42
13. Carina	26	34	36:43
14. Miedź II	26	30	46:50
15. Polonia (b)	26	30	41:46
16. Starowice Dln. (b)	26	24	26:53
17. Pniówek	26	19	26:51
18. Stal (b)	26	7	21:81

## 4. LIGA ŚLĄSKA

Rozwój Katowice - Gwarek Tarnowskie Góry, Podlesianka Katowice - Piast II Gliwice, Drama Zbrostawice - Ruch Radzionków - wszystkie w sobotę o 11.00, Polonia Łaziska G. - Decor Betk - sobota, 14.00, Raków II Częstochowa - Spójnia Landek - sobota, 14.45, ROW 1964 Rybnik - Unia Turza Śl. - sobota, 16.00, Victoria Częstochowa - Kuźnia Ustroń - sobota, 17.00, Orzeł Łękawica - Przemysła Siewierz 0:3 (wo), Znicz Kłobuck - Szombierki Bytom 0:3 (wo); w meczu zaległym Szombierki - Przemysła 3:1 (3:1); Celej 9, Pacholski 33, Chrabąszcz 39 - Timochina 5.

1. Raków II	23	56	54:14
2. ROW	23	55	65:21
3. Podlesianka (s)	23	47	42:23
4. Spójnia	23	45	54:32
5. Drama	23	42	47:31
6. Piast II	24	38	47:39
7. Polonia	23	36	35:34
8. Kuźnia	23	35	38:23
9. Ruch	23	35	40:35
10. Szombierki (b)	23	34	48:44
11. Victoria	23	29	38:56
12. Decor	23	29	49:45
13. Unia (s)	23	21	37:44
14. Rozwój	23	17	35:52
15. Przemysła	23	12	30:68
16. Gwarek	24	9	21:90
17. Orzeł (b)	23	31	32:39
18. Znicz (b)	23	21	36:58

## 5. LIGA ŚLĄSKA

GRUPA I: Unia Dąbrowa G. - Pili-ca Koniecpol, Unia Rędziny - CKS Czeladź, GKS II Katowice - Concordia Knurów - wszystkie w sobotę o 11.00, Gwarek Ornontowice - Orzeł Miedary, AKS Mikotów - Śląsk Świętochłowice - oba w sobotę o 15.00, Zagłębie II Sosnowiec - Liswarta Krzepice, Szczakowianka Jaworzno - Ruch II Chorzów - oba w sobotę o 17.00, Odra Miasteczko Śl. - Jedność Przyszowice - niedziela, 13.00.

1. Zagłębie II	21	49	58:20
2. Ruch II	21	48	55:22
3. Rędziny	20	39	44:25
4. Ornontowice (s)	21	38	47:29
5. GKS II (b)	21	38	44:28
6. Czeladź (b)	21	36	48:42
7. Krzepice	21	34	54:43
8. Mikotów	21	29	41:40
9. Unia D. G. (s)	21	25	34:49
10. Miedary	21	22	46:48
11. Koniecpol (b)	19	21	34:41
12. Śląsk	20	19	41:52
13. Szczakowianka	21	17	22:47
14. Miasteczko Śl.	20	16	28:49
15. Concordia (b)	21	16	20:46
16. Przyszowice	20	12	18:53

GRUPA II: Beskid Skoczów - LKS Tworków - sobota, 10.00, Podbeskidzie II Bielsko-Biała - MKS Łędziny - sobota, 11.00, MRKS Czechowice-Dziedzice - Drzewiarz Jasienica - sobota, 13.30, GLKS Wilkowice - Rekord II Bielsko-Biała - sobota, 15.00, Stal-Śrubarnia Żywiec - LKS Czaniec, Forteca Świerklany - Błyskawica Drogomyśl - oba w sobotę o 17.00, Góral Istebna - KS Panat-

toni II Goczałkowice - niedziela, 15.00, GKS II Jastrzębie - BKS Stal Bielsko-Biała 0:3 (wo).

1. Czechowice-Dz.	21	49	50:25
2. Goczałkowice II (b)	21	43	52:21
3. Podbeskidzie II (s)	21	42	54:29
4. Tworków	21	36	44:36
5. Jasienica	21	34	53:41
6. Rekord II (s)	21	34	38:32
7. Czaniec	19	32	39:25
8. Skoczów	20	32	37:29
9. Drogomyśl	20	27	28:21
10. Stal-Śrubarnia	21	25	46:38
11. Łędziny (b)	21	23	26:41
12. Świerklany	21	22	26:39
13. Wilkowice	20	19	23:38
14. BKS Stal	21	13	18:45
15. Istebna (b)	20	8	18:65

## ŚLĄSKA KLASA OKRĘGOWA

GRUPA I: AP Team Gliwice - Burza Borowa Wieś - sobota, 11.00, Gwarek II Tarnowskie Góry - Start Sierakowice - sobota, 15.00, Górnik Bobrowniki Śl. - Ruch Kozłów - sobota, 16.30, Silesia Miechowice - ŁTS Łabędy, Olimpia Boruszowice - Sparta Zabrze, Victoria Pilchowice - Sośnica Gliwice, Tempo Paniówki - Orzeł Naktó Śl., Polonia II Bytom - LKS Żyglin - wszystkie w sobotę o 17.00; Unia Strzybnica - UKS Ruch Radzionków (2:1) rozegrano awansem.

GRUPA II: Zieloni Żarki - Sparta Tworóg - sobota, 13.30, Jedność Boronów - Amator Golce - sobota, 16.00, Skalniak Kroczyce - Warta Kamieńskie Młyny, Warta Poraj - Lot Konopiska, Stradom Częstochowa - LKS Kamienica Polska, Pogoń 1947 Kłomnice - Unia Kality, Lotnik Kościelec - KS Panki - wszystkie w sobotę o 17.00, Płomień Lgota M. - Orzeł Babienica-Psary - niedziela, 17.00.

GRUPA III: Borowik Szczekowice - Kolejarz Chałupki - sobota, 11.00, Naprzód Czyżowice - Silesia Lubomia - sobota, 15.00, Naprzód Syrynia - Start Mszana, LKS Gamów - Ruch Stanowice, Dąb Gaszowice - LKS Nędzia, Górnik Radlin - LKS Krzyżanowice - wszystkie w sobotę o 17.00, Unia II Turza Śl. - Płomień Potomia - niedziela, 17.00, Czarni Gorzyce pauszają.

GRUPA IV: Slavia Ruda Śl. - Górnik Wojkowice - sobota, 11.00, Kamionka Mikotów - Górnik Sosnowiec - sobota, 12.00, Niwy Brudzowice - MKS Siemianowiczanka - sobota, 15.30, Jastrząb Bielszowice - Sarmacja Będzin, Unia Kosztowy - Pogoń Imielin, Górnik Piaski - Wawel Wirek, Unia Żąbkowice - Stadion Śląski Chorzów - wszystkie w sobotę o 16.00, Cyklon Rogoźnik - Warta Zawiercie - sobota, 17.00.

GRUPA V: LKS Łąka - KS Bestwinka, LKS Studzionka - Podbeskidzie III Bielsko-Biała, Iskra Pszczyna - LKS Bestwina - wszystkie w sobotę o 13.00, GTS Bojszowy Piast Gol Bierań - sobota, 15.00, JUWe Jarszowice - Czarni Jaworze - sobota, 15.30, Pasjonat Dankowice - Rotuz Bronów - sobota, 17.00, GLKS II Wilkowice - Krupiński Suszec - niedziela, 11.00, Fortuna Wry - ZET Tychy - niedziela, 16.00.

GRUPA VI: Skatka Żabnica - LKS Stotwina - sobota, 14.00, WSS Wiśła - Cukrownik Chybie, Bory Pietrzykowice - Victoria Hażlach, Wiśła Strumień - LKS Ślemień, Podhalanica - sobota, 13.30, GLKS Wilkowice - Rekord II Bielsko-Biała - sobota, 15.00, Stal-Śrubarnia Żywiec - LKS Czaniec, Forteca Świerklany - Błyskawica Drogomyśl - oba w sobotę o 17.00, Góral Istebna - KS Panat-



W meczu o 3. miejsce pierwszego mundialu Biało-czerwone wygrały z Kenijkami.

## Z Rwandą i Brazylią Kraków chce zorganizować mistrzostwa świata w ampfutbolu kobiet. Drugi turniej w historii zaplanowano na rok 2027.

## AMPFUTBOL

W 2021 roku pod Wawelem odbyły się mistrzostwa Europy piłkarzy po amputacjach. Teraz królewskie miasto celuje w mundial pań.

## Ministerstwo potwierdziło

Kraków jest ważnym ośrodkiem w polskim ampfutbolu. Kilka lat temu lokalny zespół zawodników z niepełnosprawnością ruchową wzięła pod swoje skrzydła Wisła Kraków i niedawno rozpoczęła on zmagania o szóste mistrzostwo z rzędu, a na początku roku wywalczył Puchar Polski. W 2023 roku na stadionie Białej Gwiazdy odbył się finał Ligi Mistrzów w tej odmianie piłki nożnej. Wówczas gospodarzom udało się zdobyć trofeum, jednak cel zrealizowali oni 12 miesięcy później we Włoszech. Reprezentacja, której trzon stanowią wiślaczy, regularnie występuje w dawnej stolicy. We wrześniu 2021 Biało-czerwoni wywalczyli na stadionie Cracovii brązowe medale mistrzostw Europy. Od dłuższego czasu miasto i Amp Futbol Polska planowały organizację kolejnej dużej imprezy. Były przyrzeczki do mistrzostw świata mężczyzn w 2026, które ostatecznie otrzymała Ko-

staryka. Kraków nie zdecydował się na oficjalną aplikację z powodu braku gwarancji finansowego wsparcia z Ministerstwa Sportu i Turystyki, gdy kierował nim Sławomir Nitras. Teraz są zapewnienia przedstawicieli rządu o współpracy w ramach mundialu kobiet w przyszłym roku.

## Polityka, wszędzie polityka

Gospodarza poznamy w sierpniu w Amsterdamie, a w poniedziałek w Krakowie oficjalnie zostanie ogłoszona aplikacja Polski. Imprezę chcą mieć także w Brazylii (Sao Paulo) i Rwandzie (Kigali). Wiele wskazuje, że największe szanse mają Polacy i przedstawiciele Afryki, ponieważ pierwsze w historii mistrzostwa ampfutbolistek dostała Kolumbia, a więc także kraj z Ameryki Południowej, co znacząco utrudnia zadanie Brazylijczykom. Jeżeli zaś chodzi o rywala z Czarnego Łądu, to pod Wawelem nieco obawiają się, że mogą im przeszkodzić dobre stosunki prezydenta FIFA Gianniago Infantino z rządzącym królem od 2000 roku prezydentem Paulem Kagame. Gospodarzem historycznego mundialu pań było kolumbijskie miasto Barranquilla. Zagrało na nim 10 zespołów i 117 zawodniczek. Reprezentantki

Polski wywalczyły brązowy medal. Dwa pierwsze miejsca zajęły Kolumbia i Stany Zjednoczone. Polski ampfutbol wiele znaczy nie tylko w rywalizacji panów. Polska federacja jako pierwsza w Europie powołała kobiecą drużynę narodową.

## Polska dała przykład

Aleksandra Płuciennik, jedna z brązowych medalistek mistrzostw świata, wcześniej nie uprawiała sportu, a tym bardziej nie interesowała się piłką nożną. Przyciągnęła ją budowana reprezentacja. - Pomysł pierwszej w Europie kobiecej drużyny ampfutbolowej bardzo mi się spodobał. Nie miałam też do czynienia z osobami z taką samą niepełnosprawnością, dlatego pomyślałam, że będzie to również możliwość nawiązania nowych znajomości oraz wymiany doświadczeń - podkreślała zawodniczka z Hawy. Niepełnosprawność towarzyszy jej od urodzenia. Przyszła na świat z wadą wrodzoną, bez kości udowej w lewej nodze i od dziecka porusza się przy pomocy protezy. Pracuje w dziale badawczo-rozwojowym w firmie kosmetycznej, opracowując i wdrażając na produkcję nowe produkty kosmetyczne.

Michał Knura

# Musicie z nami być!

Francja, Wyspy Owcze i Ukraina będą rywalkami Biało-czerwonych w pierwszej rundzie mistrzostw Europy, które w dniach 3-20 grudnia zostaną rozegrane w Polsce, Rumunii, Czechach, Słowacji i Turcji.

EHF EURO KOBIEŃ 2026

Uroczyste losowanie odbyło się w czwartek w gmachu Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach i było jednym z kluczowych momentów przygotowań do turnieju, który po raz pierwszy zagości w naszym kraju. Zgromadziło przedstawicieli europejskich federacji narodowych, partnerów oraz władz Europejskiej Federacji Piłki Ręcznej (EHF) na czele z jej prezydentem Michaeliem Wiedererem oraz gości Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Ceremonię poprzedził występ zespołów Śląsk i Hengelo, a punktualnie o 18.00 rozpoczęła się główna część wieczoru, czyli losowanie, które poprowadził dziennikarz TVP, Piotr Sobczyński.

## Powód do wielkiej dumy

Ceremonia była jednym z najważniejszych momentów na drodze do turnieju głównego i jednocześnie wydarzeniem o wyjątkowej randze. Polska, jako jeden z pięciu gospodarzy, znalazła się w centrum uwagi europejskiej piłki ręcznej. - To dla nas powód do wielkiej dumy, że możemy być jednym z gospodarzy tego wyjątkowego wydarzenia. Podczas turnieju wspólnie będziemy świętować to, co najlepsze w żeńskiej piłce ręcznej. Zaprezentujemy siłę, pasję i rosnące znaczenie naszej dyscypliny w całej Europie. To losowanie wyznacza początek ekscytującej podróży, która



Polska „sierotka” Katarzyna Cygan bez tremy wyciąga kolejne bile.

## PODZIAŁ NA GRUPY

**A (Oradea):** Węgry, Czarnogóra, Słowenia, Islandia  
**B (Kluż-Napoka):** Norwegia, Rumunia, Szwajcaria, Macedonia Północna  
**C (Antalya):** Dania, Hiszpania, Turcja, Grecja  
**D (Brno):** Holandia, Czechy, Austria, Chorwacja  
**E (Katowice):** Francja, Polska, Wyspy Owcze, Ukraina  
**F (Bratysława):** Szwecja, Niemcy, Słowacja, Serbia

już wkrótce przyniesie nam wszystkim niezapomniane emocje, nowe historie oraz rywalizację na najwyższym poziomie. W imieniu wszystkich krajów-gospodarzy mogę zapewnić, że mistrzostwa będą doskonale przygotowane. Do zobaczenia w halach! Zgodnie z hasłem turnieju

„Be Here”, musicie z nami być! – podkreślił Radosław Wasiak, wiceprezes ZPRP ds. międzynarodowych.

## Prezydent jest optymistą

- To wielka przyjemność być z tymi, którzy tworzą rodzinę europejskiej piłki ręcznej. Wszyscy z optymizmem patrzymy w przyszłość. To będą wyjątkowe mistrzostwa. To będzie 17. Euro, drugie z 24 zespołami i pierwsze w pięciu państwach. Wszystkie federacje mają już jednak doświadczenie w organizowaniu wielkich turniejów i ambicje bycia częścią sukcesu. Dziękuję wszystkim organizatorom za ponowną chęć do współpracy i stworzenia świetnego turnieju - dodał Michael Wiederer, prezydent EHF.

## Polki zagrają w Spodku

Podczas ceremonii poznaliśmy układ sześciu grup turnieju. Wszystkie 24 zakwalifikowane reprezentacje zostały podzielone na sześć grup, z których po dwie najlepsze drużyny awansują do fazy głównej. Część zespołów – w tym Polska – jeszcze przed losowaniem została przypisana do konkretnych grup i miast. Biało-czerwone, które znajdowały się w drugim koszyku, trafiły do grupy E rozgrywającej swoje mecze w Katowicach. W rolę losujących wcieliły się reprezentantki gospodarzy turnieju, wśród których była nasza rozgrywająca, Katarzyna Cygan. - Największe emocje towarzyszyły mi, gdy stałam na scenie i mówiłam po angielsku... - uśmiechała się zawodniczka MKS-u Gnie-

## CZY WIESZ, ŻE...

■ Tegoroczne Euro zapisze się jako pierwsza edycja organizowana przez aż pięć państw. Faza wstępna rozegrana zostanie w Oradei, Kluż-Napoca, Brnie, Bratysławie, Antalyi oraz Katowicach. To właśnie stolica województwa śląskiego odegra kluczową rolę - w legendarnym Spodku rozegrane zostaną wszystkie mecze polskiej części turnieju, obejmujące fazę grupową, rundę główną oraz decydujący finałowy weekend. Łącznie w Katowicach odbędą się 23 spotkania.

■ To kolejna wielka impreza piłki ręcznej organizowana w Polsce w ostatnich latach, jednak pierwsza z udziałem kobiet po Euro mężczyzn w 2016 roku, MŚ mężczyzn w 2023 roku oraz MŚ mężczyzn do lat 21 w 2025 roku. Warto dodać, że ZPRP stara się również o organizację MŚ kobiet w 2031 roku i ME mężczyzn w 2030 roku.

zno. - Wydaje mi się, że losowanie było dość szczęśliwe. Rywalki są w naszym zasięgu. Wyspy Owcze się rozwijają, w najbliższych latach będą sprawiać niespodzianki, ale w meczu z nimi to my będziemy faworytkami. Ukrainek też nie zlekceważymy. Jedynie Francja wydaje się faworytem, ale - jak już pokazałyśmy na ostatnich mistrzostwach świata - potrafimy grać z nią. Do 40 minuty rozgrywałyśmy świetne zawody. Później Francuzki trochę nam odjechały, ale myślę, że w grudniu będą do przeskoczenia. Naszym atutem będzie gra u siebie, przed swoimi kibicami, którzy nas poniosą i myślę, że możemy pokazać w tych mistrzostwach coś więcej niż do tej pory.

Zbigniew Cieñciała

## Piotrcovia na podium

Na cztery kolejki przed końcem sezonu poznaliśmy brązowego medalistę.

## ORLEN SUPERLIGA KOBIEŃ

Rachunek był prosty - jeśli Piotrkowianki wygrają w Kobierzycach, żadna siła nie zrzuci ich z 3. miejsca. Mimo kadrowego osłabienia rozegrały bardzo dobry mecz, momentami miały kilkubramkową przewagę i po 17 latach sięgnęły po 10. medal mistrzostw Polski. Świetnie broniła Karolina Sarnecka, kapitalnie rozgrywała Marcelina Polańska, ale na miano MVP zapracowała Romana Roszak, raz po raz dziurawiąc siatkę. Po końcowej syrenie Piotrkowianki tańczyły z radością, a towarzyszył im główny autor sukcesu, Horatiu Pasca. Rumuński szkoleniowiec nie tonował euforii i już wiadomo, że zostaje na kolejny sezon.

## KPR Gminy Kobierzycy - Krasoń MKS Piotrcovia 28:30 (16:17)

**KOBIERZYCE:** Sattaniuk, Maćkowiak - Koziot 3, Buklarewicz 4/1 (CZK, 51 min - gradacja kar), Szukał 5/1, Ważna 2, Arciszewskaja 7, Kostuch, Kucharska, Zimnicka, Meleketcewa, Mączka 3/1, Gakidowa 2, Wiertelak 2, Holińska. Kary: 12 min. Trener Herlander SILVA.

**PIOTRCOVIA:** Sarnecka - Szczukocka, Roszak 11/2, Polańska 4, Noga 2, Masna 2, Gadzina 3, Panowska 1, Grobelna 2, Byzdra 4, Królikowska 1, Haric. Kary: 14 min. Trener Horatiu PASCA.

## GRUPA MISTRZOWSKA

1. Zagłębie	23	62	793:607
2. Lublin	23	60	725:587
3. Piotrcovia	24	48	706:644
4. Kobierzycy	24	34	706:680
5. Koszalin	23	30	619:701
6. Gniezno	23	28	647:638

## GRUPA SPADKOWA

7. Galiczanek	23	34	633:678
8. Sośnica	24	22	665:730
9. Start	23	20	662:749
10. Ruch	24	13	675:817

9 - baraż o utrzymanie, 10 - spadek  
**24. seria** - grupa mistrzowska - 19 kwietnia: Lublin - Koszalin - niedziela, 16.00; Zagłębie - Gniezno - niedziela, 18.00; grupa spadkowa - 19 kwietnia: Galiczanek - Start - niedziela, 16.00.

(mar)

## CZTERY PYTANIA DO...

## Grupa trudna, będziemy walczyć!

ARNE SENSTADA  
selekcjonera  
reprezentacji Polski



### 1. Jaka jest pańska refleksja na temat losowania i naszych grupowych przeciwników?

- Zawsze mówię, że mogło być lepiej, ale mogło też być gorzej. Może losowana z pierwszego koszyka Szwecja byłaby lepsza, lecz nie możemy narzekać. Wyspy Owcze należą do outsiderów europejskiego handballu, jednak ostatnio mają dobre wyniki. Podniosły poziom, ale myślę, że możemy z nimi rywalizować. Podobnie jest z Ukrainą. Podsumowując - trudna grupa, ale będziemy walczyć.

### 2. Z Francuzkami rywalizowaliśmy ostatnio. Czy to nam pomoże?

- My znamy Francuzki, ale one znają nas. Zawsze grając z najsilniejszymi reprezentacjami Europy, Norwegią, Francją, Danią, Niemcami, musimy się wspiąć na wyżyny. Mam nadzieję, że tym razem sprawimy niespodziankę.

### 3. Czy czuje pan presję, że mistrzostwa Europy odbędą się w Polsce?

- Zawsze czuję presję. Presja jest zawsze dla

nas, trenerów, a także dla zawodniczek. Ale jestem szczęśliwy, że mogę prowadzić polską reprezentację. Chcemy jak najlepiej wypaść na tym turnieju. Obiecuję, że damy z siebie wszystko, co możemy dać.

### 4. Jak będą wyglądały przygotowania do tej najważniejszej imprezy roku?

- Dziewczęta rozjechały się do klubów w różnych krajach. Aż do września nie ma niczego w planach, ale rozmawiam z fede-

racją, a także z klubami, abyśmy mieli letnie zgrupowanie w nieoficjalnym terminie. Mam nadzieję, że uda nam się coś ustalić na lipiec, a spotkalibyśmy się w Szczyrku. Jestem bardzo pozytywnie nastawiony do takiego obozu. Każdy dzień, każdy tydzień jest dla nas bardzo ważny. Musimy sporo fizycznie pracować z zawodniczkami. Po EHF Euro Cup powiedziałem dziewczętom, że potrzebujemy więcej jakości w drużynie, zawodniczek

na wyższym poziomie, lepiej radzących sobie w sytuacjach jeden na jeden, silnych, biegających, stale się rozwijających zarówno indywidualnie, jak i jako reprezentacja. Dlatego przed samym turniejem będziemy je mocno monitorować, jeśli chcemy zrobić lepszy wynik niż na ostatnich mistrzostwach świata. Wkrótce wyślemy do klubów szeroką listę 35 nominowanych. Bliżej turnieju 22 zawodniczki znajdą się już na ścisłej liście.

# Z Monte Cassino pod brytyjskie kosze

## Pierwszymi powojennymi mistrzami Anglii i Walii w koszykówce byli... Polacy!

### HISTORIA BASKETU

**P**o zakończeniu II wojny światowej tysiące żołnierzy 2. Korpusu Polskiego, zamiast powrócić do rządzanej przez komunistów ojczyzny, trafiło na Wyspy Brytyjskie. Choć rzeczywistość PKPR (Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia) wymuszała na nich szukanie oparcia w życiu cywilnym i często ciężką pracę fizyczną, polscy weterani nie porzucili swoich przedwojennych pasji. Najbardziej spektakularnym tego przykładem stała się drużyna koszykarska Carpathians.

### Drużyna pełna asów

Trzon zespołu stanowili żołnierze 3. Dywizji Strzelców Karpaccich, którzy jeszcze niedawno walczyli pod Monte Cassino. Nie byli to jednak nowicjusze – w składzie Karpacczyków znaleźli się przedwojenni mistrzowie Polski i reprezentanci kraju.

Jednym z liderów drużyny był Zenon Różycki, zawodnik KPW Poznań, wielokrotny reprezentant Polski, uczestnik igrzysk olimpijskich w Berlinie w 1936 roku. W 1939 roku walczył w szeregach 14. Wielkopolskiej Dywizji Piechoty, a po dostaniu się do niewoli resztę wojny spędził w Oflagu VII A w Murnau. Mimo trudnych obozowych warunków nie porzucił sportowej pasji i współorganizował rozgrywki koszykarskie wśród współwięźniów. W kwietniu 1945 roku, po wyzwoleniu obozu przez Aliantów, Różycki trafił do Polskich Sił Zbrojnych.



Karpacczyki po zdobyciu tytułu na Wyspach Brytyjskich.

Olimpijczykiem z Berlina był też Andrzej Pluciński, zawodnik Cracovii i krótko katowickiej Pogoni. Z kolei Jerzy Gregoła jęts przed wojną w barwach Polonii Warszawa zdobywał wielokrotnie medale krajowych rozgrywek, uczestniczył też w mistrzostwach Europy w 1939 roku. Ten uczestnik wojny obronnej 1939 służył w 21 pułku piechoty „Dzieci Warszawy”. Wzięty do niewoli, przebywał w oflagu XI B w Brunzwicku, a od 1941 w oflagu II C w Woldenbergu, angażował się w jenieckie życie sportowe. Po zakończeniu II wojny światowej pozostał na emigracji, mieszkał w Wielkiej Brytanii.

### Marsz po złoto pogromców US Navy

Zaraz po wojnie, w sezonie 1946/47, Karpacczyki stali się prawdziwą sensacją w Wielkiej Brytanii. W kraju, w którym koszykówka dopiero raczkowała i szukała swojej drogi do profesjonalizmu, Polacy prezentowali poziom nie-

osiągalny dla lokalnych drużyn.

„Koszykarze Carpathians stanowią zgrany, ufający sobie nawzajem zespół. Nikt do nikogo nie ma pretensji, nawet w momentach niepowodzenia! Koszykówkę pokonali stołeczny zespół YMCA (55:31), w półfinale rozbili silną amerykańską ekipę US Navy (46:20), wreszcie w finale zdemolowali Politechnikę Londyńską wynikiem 68:26, a duet Różycki-Pawlak zdobył aż 58 punktów.

Ich marsz po mistrzostwo Londynu był pasmem miażdżących zwycięstw: pokonali stołeczny zespół YMCA (55:31), w półfinale rozbili silną amerykańską ekipę US Navy (46:20), wreszcie w finale zdemolowali Politechnikę Londyńską wynikiem 68:26, a duet Różycki-Pawlak zdobył aż 58 punktów.

Potem w Birmingham rozegrano finał ligi. Rywalami Polaków byli Birmingham Dolobran. „Cała drużyna wyjechała na mecz do Birmingham po niedospanej nocy – pociągami. Na miejscu żadnych taksówek, żadnych przyjęć. Tramwaj, piesze spacerki, dwa bardzo skromne posiłki. A więc warunki, które normalnie

usprawiedliwiają drużyny w tym, że... źle grała. Karpacczyki grali znakomicie. Lepiej niż kiedykolwiek! Do tego powrót znowu koleją tego samego dnia i znowu noc niedospana!” – pisał „Dziennik Polski”. Decydując o złocie mecz Karpacczyki wygrali 48:25.

### Paszporty dla Polaków?

Forma Polaków była tak wysoka, że w brytyjskiej prasie sportowej zaczęły pojawiać się sensacyjne propozycje. Anglicy, których własna reprezentacja zajmowała ostatnie miejsca w europejskich rankingach, poważnie rozważali zwerbowanie całego polskiego zespołu. Sugerowano, by Karpacczyki – po przyjęciu brytyjskiego obywatelstwa – wystąpili w barwach Wielkiej Brytanii na nadchodzących igrzyskach w Londynie w 1948 roku. Pisano wprost: „Polacy mogą ratować honor koszykówki brytyjskiej”.

Choć polscy publicyści (jak Witold Szeremeta) studzili ten entuzjazm, wytykając, że polscy gracze są już „wysłużeni wiekiem”, to przyznawali jednocześnie, że wojenna szkoła życia wyrobiła w nich unikalną cechę: błyskawiczną orientację i koordynację, której brytyjskim „narybkiem” brakowało.

Ostatecznie nic z tych planów nie wyszło, Polacy pozostali ze swoimi paszportami. Trzeba jednak dodać, że ich realny wpływ na lokalny sport był nie do przecenienia. Poprzez udział w turniejach, mecze pokazowe z Amerykanami i szkolenie młodzieży w polonijnych ośrodkach, weterani 2. Korpusu kładli fundamenty pod dyscyplinę, która dziś na Wyspach przyciąga tysiące kibiców.

Piotr Płatek

## Szalone tempo

### LIGA MĘŻCZYZN

**K**oszykarze zaplecza ekstraklasy rozegrali ostatnią kolejkę sezonu zasadniczego. Ligę opuszczają drużyny z Białegostoku i Katowic. Pierwsze mecze play off już w sobotę.

Wyniki 34. kolejki: OPTeam Energia Polska Resovia - Decka Pelplin 101:78, Enea Basket Poznań - Miners Katowice 74:79, Żubry Abakus Okna Białystok - SKS Fulimpex Starogard Gdański 80:111, Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz - GKS Tychy 84:72, Weegree AZS Politechnika Opolska - Solvera Sokół Łańcut 96:104, ŁKS Coolpack Łódź - Novimex Polonia 1912 Leszno 93:79, Kotwica Port Morski Kołobrzeg - KKS Polonia Warszawa 74:72, PGE

Spójnia Stargard - KSK Qemetic Noteć Inowrocław 81:67.

Pary 1. rundy playoff: Starogard Gd. - Łańcut, Stargard - Pelplin, ŁKS - Tychy, Bydgoszcz - Kołobrzeg.

1. Bydgoszcz	32	59	2816:2470
2. Stargard	32	54	2662:2538
3. Łódź	32	53	2760:2543
4. Starogard Gdański	32	53	2715:2556
5. Łańcut	32	53	2762:2780
6. Tychy	32	52	2657:2597
7. Pelplin	32	51	2751:2668
8. Kołobrzeg	32	48	2613:2513
9. Rzeszów	32	46	2613:2644
10. Warszawa	32	46	2563:2641
11. Wrocław	32	46	2582:2619
12. Leszno	32	45	2516:2653
13. Opole	32	44	2625:2722
14. Inowrocław	32	44	2533:2646
15. Poznań	32	43	2556:2632
16. Katowice	32	41	2573:2739
17. Białystok	32	38	2490:2826

(p)

## Niezniszczalni Warriors

### Stara gwardia wciąż rządzi. Ekipa z San Francisco odrobiła straty i dalej gra o play off!

### NBA

**W**ielkie emocje w derbach Kalifornii! W barażu grały zespoły z pozycji 9. i 10., czyli LA Clippers i Golden State Warriors. Clippers w czwartej kwarcie mieli nawet 13 punktów przewagi (98:85), ale finisz należał do weteranów z San Francisco. Popisowo w ostatnich minutach zagrani Al Horford (rocznik 1986), Stephen Curry (1988) i Draymond Green (1990). 40-latek Horford w ostatniej ćwiartce trafił jak natchniony (4/4 za trzy), Green asystował i „kradł” piłkę w ostatnich sekundach. Przy remisie 117:117 Curry trafił za trzy i tego prowadzenia goście już nie oddali. – Przez tę jedną noc znów byliśmy sobą – powiedział Steve Kerr, trener Warriors. – Znów jesteśmy mistrzami.

Po meczu Kerr odniósł się także do powrotu lidera swojej drużyny. Curry grał w tym roku niewiele, głównie z powodu kontuzji kolana. – Właśnie po to Steph wrócił

– powiedział Kerr: – Wszyscy ci, którzy myśleli, że Steph powinien zrobić sobie wolne do końca sezonu... Niech teraz uderzą się w pierś. Steph robi swoje.

Wygrana Warriors oznacza, że w piątek zagrają w Phoenix o ostatnie wolne miejsce w play off w Konferencji Zachodniej. Natomiast Clippers już mają wakacje.

W Filadelfii Sixers, mimo braku Joela Embiida, pokonali Orlando i zapewnili sobie 7. miejsce w fazie play off. Tyrese Maxey zdobył 31 punktów, V.J. Edgecombe dołożył 19 „oczek” i 11 zbiórek. W pierwszej rundzie rywalem Szóstek będzie Boston Celtics. Z kolei Orlando Magic nie składają broni. W piątek wieczorem podejmą u siebie Charlotte, a zwycięzca tego starcia wywalczy 8. miejsce na Wschodzie i zmierzy się w pierwszej rundzie z Detroit.

Philadelphia - Orlando 109:97 (awans Sixers), LA Clippers - Golden State 121:126 (awans Warriors)

(p)

### MOCNY POZĄTEK, SŁABSZY KONIEC

#### DZUDO

■ Aleksandra Kaleta zajęła 7. miejsce w kategorii 52 kg w mistrzostwach Europy, które rozpoczęły się w Tbilisi. Dwa złote medale wywalczyli reprezentanci Francji, a po jednym – Kosowa i Rosja. Kaleta – sklasyfikowana na 32. miejscu w światowym rankingu – bardzo dobrze rozpoczęła walki, wygrywając z dwoma wyżej notowanymi rywalkami.

Na początek pokonała przez ippon Brytyjkę Tatum Keen (18. w IJF), a następnie w podobnym stylu wygrała także z Gefen Primo (12.) z Izraela. W pojedynku o zwycięstwo w grupie uległa jednak dwukrotnej medalistce olimpijskiej (złota 48 kg w Tokio i srebrna 52 kg w Paryżu) Dstirii Krasniqi. Kosowianka później wygrała jeszcze dwie walki, w tym o mistrzowski tytuł z Francuzką Amandine Buchard.

Kaleta w repesażach przegrała przez ippon z Holenderką Naomi van Kreveld i odpadła z dalszej rywalizacji. Startująca w tej samej kategorii druga z Polek, debiutująca w seniorskich ME Barbara Twarowska już w pierwszej rundzie uległa przez waza-ari Rosjanke Lilii Nugajewej. Na pierwszej walce rywalizację zakończył także Ksawery Ignasiak (60 kg), którego przez ippon pokonał Hiszpan Francisco Garrigos.

Tytuły mistrzowskie, oprócz Krasniqi, wywalczyli: Francuzka Shirine Boukli (48 kg), jej rodak Luka Mkheidze (60 kg) i Rosjanin Murad Czoponow (66 kg). W piątek, w wadze 63 kg, wystąpią dwie reprezentantki Polski – Angelika Szymańska i Natalia Kropska. Pierwsza z nich jako ostatnia z Biało-czerwonych stanęła na podium ME – zdobyła brązowy medal w 2023 roku.

### WEEKEND POD TABLICAMI

#### ORLEN BASKET LIGA

**Piątek, 17 kwietnia**  
GDYNIA, 18.00: AMW Arka - King Szczecin  
WROCŁAW, 20.15: WKS Śląsk - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp.

#### Sobota, 18 kwietnia

WARSZAWA, 12.30: Dzik - Energia Czarni Stupsk  
SOPOT, 15.00: Energia Trefl - Arriva LOTTO Twarde Pierniki Toruń  
WAŁBRZYCH, 17.30: Górnik Zamek Książ - PGE Start Lublin  
DĄBROWA GÓRNICZA, 18.00: MKS - Miasto Szklą Krosno

WARSZAWA, 20.00: Legia - Tauron GTK Gliwice

#### Niedziela, 19 kwietnia

WŁOCŁAWEK, 12.30: Anwil - ORLEN Zastal Zielona Góra

#### ORLEN BASKET LIGA KOBIEC

#### Piątek, 17 kwietnia

O 3. miejsce. GORZÓW, 17.00: KSSSE Enea AJP - IKS Słęża Wrocław

#### Sobota, 18 kwietnia

Finał. POZNAŃ, 18.00: Enea AZS Politechnika - LOTTO AZS UMCS Lublin

(p)

# Pod nowym dowództwem

Nikoła Grbić, trener Biało-czerwonych, ogłosił szeroką kadrę na reprezentacyjny sezon 2026. Zaskoczeń nie brakuje.

## REPREZENTACJA MĘCZYZN

**N**a liście znalazło się 37 nazwisk. – To szeroki skład na cały sezon. Oznacza to, że z tego grona wyłonię trzydziestkę na Ligę Narodów. Część graczy będzie trenować z nami tydzień, inni dwa, a jeszcze inni zostaną do końca sezonu. Kto to będzie, jeszcze zdecydować. Nie wykluczam dołączenia kilku graczy spoza tej listy – zaznaczył Nikola Grbić.

Serb postawił na graczy, którzy już w poprzednim sezonie stanowili o sile drużyny. Co nie znaczy, że nie ma „wielkich nieobecnych”. Kilkanaście dni temu Marcin Janusz i Paweł Zatorski, srebrni medaliści olimpijscy z Paryża, ogłosili zakończenie reprezentacyjnej kariery. Wiadomo było także, że w kadrze zabraknie Łukasza Kaczmarka. Ten tym razem nie znalazł się w kręgu zainteresowania szkoleniowca, który telefonicznie poinformował go o swojej decyzji.

### Śliwka następcą Kurka

Największym zaskoczeniem jest jednak nieobecność w szerokiej kadrze dotychczasowego kapitana, Bartosza Kurka. Jak poinformował serbski trener podczas czwartkowej konferencji prasowej w Warszawie, niespełna 38-letni atakujący zdecydował, że po trudnym sezonie klubowym w Japonii nie jest w formie, która go zadoawala i zdecydował się zrobić sobie przerwę od reprezentacji. Kurek na pewno nie wystąpi w tym sezonie.

– Mamy relację, w której wszystko jest otwarte i rozmawiamy jak kapitan z trenerem. Powiedział mi, że nie gra tak, jak chciałby grać, nie jest na takim po-



Nikoła Grbić w obecności mediów tłumaczył się ze swoich wyborów.

ziomie, na jakim chciałby być. Gdyby mi tego nie powiedział, byłby w kadrze – wyjaśnił Grbić. – W tym sezonie go nie będzie i nie zagra także w mistrzostwach Europy. Zostawiliśmy decyzję o jego powrocie na przyszłość. Chcę grać w Los Angeles (w tym mieście odbędą się igrzyska olimpijskie w 2028 roku – przyp. red.) najlepszym zespołem, jakim mogę. Jeśli Bartosz będzie zdrowy i na dobrym poziomie, podobnie jak w przypadku każdego innego zawodnika, to byłbym głupi, gdybym nie chciał z nim grać – dodał.

Nowym kapitanem reprezentacji został Aleksander Śliwka. – Oczywiście, że to będzie Olek. Przyjedzie od razu na kadrę i będzie już od samego początku przygotowań – powiedział selekcjoner reprezentacji Polski. Niespełna 31-letni przyjmujący w kadrze gra od 2015 r. Zdobył z nią m.in. złoto i srebro mistrzostw świata, złoto i dwa srebra mistrzostw Europy oraz srebrny medal olimpijski.

### Nagły telefon

W tym sezonie w biało-czerwonych barwach nie zobaczymy też Norberta Hubera. Środkowy ze względów zdrowotnych zrobił sobie przerwę od występów w reprezentacji, co ogłosił w mediach społecznościowych. Trenera o swojej decyzji poinformował... tuż przed konferencją prasową.

– Dośłownie pół godziny przed spotkaniem z dziennikarzami wyładowałem w Polsce i od razu odebrałem telefon od Norberta. Powiedział mi, że ma problemy zdrowotne i nie będzie go w tym sezonie w kadrze – zdradził Grbić. – Rozmawialiśmy z Norbertem około półtora miesiąca temu, gdy miał zapalenie płuc. Ani ja, ani on nie wiedzieliśmy, jak rozwinie się sytuacja. Stało się na tym, że porozmawiamy, kiedy będzie zdrowy i lekarz klubowy da mu zielone światło na powrót do treningów – dodał.

Na liście znaleźli się podstawowi zawodnicy kadry w minionych sezonach, m.in. Tomasz Fornal, Jakub

Kochanowski, Wilfredo Leon, Jakub Popiwczak, Kamil Semeniuk, Aleksander Śliwka oraz Kewin Sasak. Powołanie otrzymał również przyjmujący Mikołaj Sawicki, który stracił miniony sezon reprezentacyjny, a także większość trwającego sezonu klubowego z powodu podejrzenia o doping. W kwietniu został niewinny, a do gry wrócił już w marcu. Do kadry wraca też Mateusz Bieniek, który w zeszłym roku miał przerwę na podreperowanie zdrowia.

Grbić pominął natomiast m.in. wyróżniających się w PlusLidze Bartosza Bednorza, Bartosza Kwołka i Jakuba Łomacza.

### Szansa dla młodych

Spora jest lista debiutantów. Szansę trenowania w reprezentacji i być może pokazania się na parkiecie dostaną młodzi, zdolni, jak Michał Grabek, Wojciech Gajek, Bartosz Zych czy Jakub Kiedos i Jakub Przybytkowicz. Ten ostatni jest najmłodszy. Ma niespełna 17 lat.

## SZEROKI SKŁAD NA SEZON 2026 (PRZYNALEŻNOŚCI KLUBOWA W SEZONIE 2025/26)

### Rozgrywający

Marcel Bakaj (KPS Siedlce), Błażej Bierni (BKS Bydgoszcz), Jan Firlej (PGE Projekt Warszawa), Marcin Komenda (Bogdanka LUK Lublin), Jakub Przybytkowicz (SMS Spała), Sergiusz Serafin (Chaumont Volley-Ball 52/Francia)

### Przyjmujący

Tomasz Fornal (Ziraat Bankkart Ankara/Turcja), Aleksander Śliwka (Halkbank Ankara/Turcja), Michał Gierżot (JSW Jastrzębski Węgiel), Michał Grabek (Siedlce), Jakub Kiedos (Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa), Wilfredo Leon i Mikołaj Sawicki (obaj Bogdanka LUK), Kamil Semeniuk (Sir Susa Scaï Peryugia/Włochy), Artur Szalpa (Asseco Resovia), Jakub Szymański i Bartosz Zych (obaj ZAKSA Kędzierzyn-Koźle)

### Środkowi

Szymon Jakubiszak (ZAKSA), Jakub

Majchrzak (Indykpol AZS Olsztyn), Jakub Kochanowski (PGE Projekt), Bartłomiej Lemański i Mateusz Nowak (obaj PGE GiEK Skra Bełchatów), Mateusz Bieniek i Adrian Markiewicz (obaj Aluron CMC Warta Zawiercie), Jakub Nowak (Steam Hemarpol Politechnika), Mateusz Poręba (Asseco Resovia)

### Atakujący

Bartłomiej Boładz (Aluron CMC Warta), Dawid Dulski (Nice Volley-Ball/Francia), Wojciech Gajek (Long Beach State University/USA), Bartosz Gomułka (PGE Projekt), Alaksiej Nasewicz (Energia Trefl Gdańsk), Kewin Sasak (Bogdanka LUK)

### Libero

Jakub Ciunajtis (Indykpol AZS), Bartosz Fijałek (ZAKSA), Maksymilian Granieczny (JSW Jastrzębski Węgiel), Maksym Kędziński (PGE GiEK Skra), Jakub Popiwczak (Aluron CMC Warta)

Trener zaznaczył, że nie wyklucza ewentualnych zmian w trakcie sezonu, które mogą być wynikiem sytuacji zdrowotnych lub innych.

– Pierwsza część sezonu jest dla tych młodych zawodników, żeby zobaczyli, jak wygląda trening w reprezentacji, jaka jest presja, i tak dalej. Mogą dużo się nauczyć, kiedy będą pracować razem z doświadczonymi graczami. Jeśli będą dobrzy, mogą zostać z reprezentacją do końca, jak w ostatnim sezonie Jakub Nowak i Maksymilian Granieczny – podkreślił Grbić.

### Przez mistrzostwa na igrzyska

Pierwsze zgrupowanie rozpocznie się w Spale 3 maja. Polacy przed rozpoczęciem rywalizacji w Lidze Narodów rozegrają mecze towarzyskie w Sosnowcu i Katowicach w dniach 20-23 maja. Zmierzą się z Bułgarią, Serbią i Ukrainą.

– Przed nami bardzo ważny sezon, który jest pierwszym, jeśli chodzi o kwalifikację olimpijską. Przed nami ciekawy okres – przypomniał prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej Sebastian Świdorski.

Biało-czerwoni zmagania w Lidze Narodów, w której rok temu triumfowali drugi raz w historii, rozpoczną 10 czerwca turniejem w chińskim Linyi.

Najważniejszą imprezą, która ich czeka w tym roku, będą mistrzostwa Europy, zaplanowane na 9-26 września w Bułgarii, Finlandii, Rumunii i we Włoszech. Podopieczni Grbicia będą bronić tytułu, stawką jest także wywalczenie kwalifikacji do igrzysk w Los Angeles w 2028 roku, którą uzyska zwycięzca turnieju.

(mic)

## WEEKEND POD SIATKĄ

### TAURON LIGA

Sobota, 18 kwietnia

■ 03. miejsce. BIELSKO-BIAŁA, 12.30: BKS Bostik ZGO – UNI Opole

Niedziela, 19 kwietnia

■ Finał. ŁÓDŹ, 13.45: PGE Budowlani – DevelopRes Rzeszów

### PLUSLIGA

Piątek, 17 kwietnia

■ 05. miejsce. BEŁCHATÓW, 17.30: PGE GiEK Skra – Indykpol AZS Olsztyn

Półfinały

Sobota, 18 kwietnia

■ RZESZÓW, 15.00: Asseco Resovia – Aluron CMC Warta Zawiercie  
■ LUBLIN, 18.00: Bogdanka LUK – PGE Projekt Warszawa

### LIGA KOBIET

■ Finał: NETLAND MKS Kalisz – KSG Warszawa (sob. i niedz. 17.00)

### LIGA MĘCZYZN

■ Półfinały: GKS Katowice – MICKIEWICZ Kluczbork (sob. 17.00), CUK Anioły Toruń – BBTs Bielsko-Biała (niedz. 20.00)

## Krzyk desperacji

### JSW JASTRZĘBSKI WĘGIEL

**L**os jastrzębskiej drużyny jest przesądzony – w nowym sezonie nie zagra w PlusLidze. Mimo to kibice postanowili ogłosić zbiórkę i włączyć się w ratowanie ukochanego klubu. „To jest wołanie o pomoc. Ostatni gwizdek. Ostatnia szansa. Jeśli nie zareagujemy teraz, możemy stracić coś, czego nie da się odbudować. To nie jest zwykła zbiórka. To nie

jest prośba. To jest krzyk. Krzyk o ratunek dla barw, które nosimy w sercu. Dla herbu, który towarzyszył nam w najpiękniejszych chwilach. Dla drużyny, która walczyła dla nas – nawet wtedy, gdy nikt w nich nie wierzył. Dlaczego zbieramy? Bo klub, który dawał nam emocje większe niż niejeden film. Bo koszty, zobowiązania i brak stabilnego wsparcia doprowadziły nas do momentu, w którym albo dzia-

kibice ogłaszają zbiórkę i w ten sposób chcą ratować klub. Tymczasem kolejny siatkarz ogłosił odejście.

łamy razem, albo tracimy wszystko” – zaapelowali fani. Ich cel jest bardzo ambitny. Chcą zbierać aż 15 milionów złotych, co wydaje się wręcz nierealne. Pierwszego dnia zbiórkę wsparło 305 osób i udało się zbierać 17 788 zł.

Tymczasem kolejny gracz ogłosił opuszczenie JSW Jastrzębskiego klubu. Po Benjaminie Tonittim, Antonie Brehme i Łukaszu Kaczmarku zrobił to Maksymilian Granieczny. Ze znalezie-

niem nowego pracodawcy nie będzie miał problemów, bo to jeden z największych talentów wyszkolonych w Akademii Talentów Jastrzębskiego Węgla. We wrześniu 2020 roku zadebiutował w rozgrywkach Ligi Mistrzów w meczu turnieju kwalifikacyjnego z holenderskim klubem Drasima Dynamo Apeldoorn, natomiast w listopadzie 2020 roku, w wyjazdowym meczu z Treflem Gdańsk, zanotował swój debiut

w rodzimych rozgrywkach. Jako 15-latek był najmłodszym debiutantem w historii rozgrywek PlusLigi! W rywalizacji z Jakubem Popiwczakiem nie miał jednak wielkich szans na regularne występy. Odszedł więc do KGHM Cuprum Lubin, a następnie występował w Cuprum Stilon Gorzów Wlkp. Do Jastrzębskiego Węgla wrócił przed bieżącym sezonem i od razu stał się pierwszym libero. (mic)

**Karne emocje**

NHL

Ostatnie spotkanie Buffalo Sabres, mistrza Dywizji Atlantyckiej, z Dallas Stars, wicemistrzem Centralnej, nie miało większego znaczenia dla układu tabeli, a mimo to było interesujące i rozstrzygnięte w rzutach karnych. Hokeiści Buffalo przegrali z Dallas 3:4 (1:1, 2:2, 0:0, 0:0) po karnych 2-3. Dla gości było to piąte zwycięstwo z rzędu, a ich trener, Glen Gulutzan, był zadowolony z postawy drużyny w 2. oraz w 3. tercji i to dobry znak przed play offem.

Zacznijmy od końca. Seria karnych była emocjonująca i dopiero 4. runda rozstrzygnięła o wygranej. Wyatt Johnston zdobył zwycięskiego gola, pokonując Coltena Ellisa (25 obron w meczu). Gospodarze - Aleks Tuch i Josh Down - zaliczyli dwa pudła z rzędu, a ze strony gości nie popisał się Mikko Rantanen. Oprócz Johnstona trafiali jeszcze Jason Robertson oraz Matt Duchene, zaś ze strony gospodarzy Josh Norris i Jack Quinn

W regulaminowym czasie Szable dwa razy wychodziły na prowadzenie, ale nie zdołały go utrzymać. Zaczął się szczęśliwie dla przyjezdnych, bo prowadzenie uzyskał Marvik Bourque (3 min), jednak Norris doprowadził do remisu (13), zaś Zach Benson (24) pokonał Jake'a Oettingera (21 udanych interwencji) podczas gry w osłabieniu. Jednak 52 sek. później wyrównał Esa Lindell w przewadze. Tuch ponownie dał gospodarzom prowadzenie (32) i to był jego 200. gol w NHL. Tylko 4 min Szable cieszyły się z prowadzenia, bo Justin Hryckowian wyrównał i potrzebne były karne. Taka potyczka dla obu zespołów była niezwykle pożyteczna przed grą w play offie. Szable w 1. rundzie mierzą się z Boston Bruins, zaś Gwiazdy z Minnesota Wild.

Florida Panthers zdobyły dwa razy z rzędu Puchar Stanleya, ale za nimi koszmarny sezon, na którego zakończenie, niejako na otarcie łez, urządzili sobie festiwal strzelecki z Detroit Red Wings 8:1 (1:0, 4:1, 3:0). Czerwone Skrzydła po raz dziesiąty z rzędu nie zakwalifikowały do play offu i jest to najdłuższa seria w historii klubu.

**Buffalo - Dallas 3:4 po dogrywce, Tampa Bay - NY Rangers 2:4, Florida - Detroit 8:1, Ottawa - Toronto 3:1, Chicago - San Jose 5:2, Vegas - Seattle 4:1**

(ws)

# Madziarzy postawieni w kącie

**Michał Kieler znakomicie zaprezentował się między słupkami i zachował czyste konto, czym potwierdził stare porzekadło: Cudze chwalicie, swego nie znacie!**

REPREZENTACJA

Trzecie mecz towarzyski i trzecie zwycięstwo - to dorobek polskich hokeistów przygotowujących się do majowych mistrzostw świata Dywizji 1A w Sosnowcu. Tym razem Biało-czerwoni pokazali się z jak najlepszej strony w nadunajskiej stolicy, pokonując Węgrów 4:0, w tym posyłając dwa razy krążek do pustej bramki. Zwycięstwo mogło być jeszcze bardziej okazałe, ale bramkarze gospodarzy stanęli na wysokości zadania.

W ostatniej chwili sztab szkoleniowy doszedł do wniosku, że obrońca Karol Biłas i napastnik Filip Komorski, cierpiący na drobne urazy, pozostaną w kraju i przejdą pełny cykl rehabilitacji. Trenerzy nie narzekali na brak zawodników, ale byliśmy ciekawi, jak zespół zostanie skomponowany na pierwsze spotkanie z Madziarami. Dla nas nie było zaskoczeniem, że w 3. formacji rolę środkowego przejął Christian Mroczkowski. Ten napastnik ma sporą zaletę, bo może zagrać na każdej pozycji w ataku. Trener Pekka Tirkkonen hołduje zasadzie, że woli grać na siedmiu obrońców i trzydziestu napastników. Tym razem zdecydował się na pełne formacje, bo pewnie chciał wypróbować większą liczbę defensorów.

Oba zespoły zaczęły z niezwykłą ostrożnością, ale w miarę upływu czasu wyraźnie się rozkręciły i w 1. tercji stworzyły ciekawe widowisko z wieloma groźnymi sytuacjami. Wystarczy tylko wspomnieć, że Aron Chmielewski (14 min) i Mroczkowski (18) byli sam na sam z Bence Balizsem, ale nie zdołali go pokonać. Bramkarz gospodarzy stawał też na wysokości zadania po mocnych uderzeniach Mateusza Bryka i Kamila Górnego. Ciekawi byliśmy postawy Michała Kieler w naszej bramce, wszak w lidze bronił mało, zaś play off, z drobnym epizodem, przesiedział w bramce dla rezerwowym. „Kiler”, jak go nazywają koledzy, choć sam nie lubi tej „ksywy”, spisywał się wręcz rewelacyjnie. W 11 min obronił strzał Bence Pa-



Alan Łyszczarczyk otworzył konto bramkowe, a resztę dorzucili koledzy.

terki z bliskiej odległości, popisując się fenomenalną parą w iście piłkarskim stylu. W 13 min skopiował ten wyczyn, bo Gergely Mattyasovsky miał niemal pustą bramkę, zaś Kieler rzucił się we właściwym kierunku. W tej tercji zanotowaliśmy bezbramkowy rezultat, ale nie było czasu na nudę.

Druga odsłona była popisem Biało-czerwonych, którzy zdominowali gospodarzy. Stworzyli wiele sytuacji podbramkowych i, co najważniejsze, dwie wykorzystał. Goli mogło być więcej, ale na przeszkodzie stanął świetnie interweniujący Balizs. Jeszcze na 29 sek. przed końcem inauguracyjnej tercji w boksie kar zasiadł Olivier Farkas i nasi hokeiści urządzili sobie męskie spotkanie w tercji gospodarzy z wieloma strzałami na bramkę. Bez efektu, jednak po wyjściu z boksów węgierskiego gracza Alan Łyszczarczyk znalazł się w bezpośrednim sąsiedztwie Balizsa i zupełnie wyprowadził go w pole na 1:0. Gdy pod koniec 28 min Kamil Wałęga, jeden z motorów ofensywnych zespołu, otrzymał 2 min kary, spodziewaliśmy się, że nasz zespół będzie w opałach, a tymczasem, ku naszej radości, Szymon Kiełbicki wyprowadził błyskawiczną kontrę i w osła-

bieniu zdobył drugiego gola. Balizs zjechał z lodu i zastąpił go Levente Hegedus. Skonstatujmy, że Kiełbicki w tym sezonie prezentuje się znakomicie i należy do napastników pierwszego szeregu. Do niedawna reprezentujący zespół z Jastrzębia podpisał teraz umowę z GKS-em Tychy, choć mistrzowie kraju tej informacji jeszcze nie potwierdzili. Podopieczni selekcjonera Tirkkone- na wyraźnie dominowali, choć gospodarze stworzyli kilka groźnych sytuacji, jednak Kieler był bezbłędny i należy się tylko cieszyć z jego postawy.

W 45 min podwójną karę mniejszą otrzymał Csongor Amburus i nasi hokeiści wsadzili rywala na karuzelę i mocno nim kręcili. Ostatecznie

nic z tego nie wyszło, ale gospodarze włożyli sporo wysiłku, by nie stracić gola, a między słupkami mieli świetnie interweniującego bramkarza. W końcu, gdy ten golkeeper zjechał z lodu, Kiełbicki po raz drugi oraz Patryk Krężołek posłali krążek do pustej bramki.

Po zakończonym meczu obie drużyny egzekwowały 5 serii karnych i Polacy wygrali 2:0 po trafieniach: Chmielewskiego i Mikołaja Sytego, a po raz kolejny świetnym refleksem błysnął Kieler, który obroni wszystkie strzały Madziarów.

Zwycięstwo w pełni zasłużone, bo Biało-czerwoni przez większość czasu mieli inicjatywę i sporą przewagę. Dzisiaj spotkanie rewanżowe.

**Włodzimierz Sowiński**

**Węgry - Polska 0:4 (0:0, 0:2, 0:2)**

0:1 - Łyszczarczyk - Wałęga - Paś (21:43), 0:2 - Kiełbicki (29:07, w osłabieniu), 0:2 - Kiełbicki - Chmielewski (57:09, do pustej), 0:4 - Krężołek - Wałęga (58:53, do pustej) Sędziowali: Krisztian Dosa i Daniel Rencz - David Szabo i Sebestyen Varju. Widzów 803.

**WĘGRY:** Balizs (31:00. Hegedus); Ortenszky - R. Kiss, Toth - Tornyai, D. Horvath - Farkas (2), D. Nagy - Szivak; Sofron - Hari - P. Kiss, A. Mihalik - Keresztes - Erdely, Schlekman - Mattyasovszky - F. Mihalik, Ambrus (4) - Paterka - Vertes. Trener Gergely MAJOROSS.

**POLSKA:** Kieler; Pocięcha - Ciura, Naróg - Górny, Bryk - Bizacki, Schafer - Wanacki; Krężołek - Wałęga (2) - Kiełbicki, Wronka - Paś - Łyszczarczyk, Brynkus - Mroczkowski (2) - Chmielewski, Michalski - Syty - Macias. Trener Pekka TIRKKONEN.

**Kary:** Węgry - 6 min, Polska - 4 min

**POLECAMY IMPREZY SPORTOWE W TV**

**PIĄTEK, 17 KWIEŃNIA**

**TVP SPORT**

4.35 Hokej: NHL, Colorado Avalanche - Seattle Kraken (na żywo); 20.25 Pr: Betclit 1. Liga, Stal Rzeszów - Polonia Warszawa (na żywo)

**EUROSPORT 1**

13.30 Kolarstwo: Tour of Galicia, 4. etap (na żywo)

**EUROSPORT 2**

20.00 Golf: RBC Heritage (na żywo)

**POLSAT SPORT 1**

11.00 Tenis: Turniej ATP w Monachium (na żywo); 17.30 Siatkówka: PlusLiga, PGE GIEK Skra Bełchatów - Indykpol AZS Olsztyn (na żywo); 20.10 Koszykówka: Orlen Basket Liga, Śląsk Wrocław - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp. (na żywo)

**POLSAT SPORT 2**

11.00 Tenis: Turniej ATP w Barcelonie (na żywo); 20.40 Pr: Liga włoska, Inter Mediolan - Cagliari (na żywo)

**POLSAT SPORT 3**

20.10 Koszykówka: Euroliga, Panathinaikos Ateny - Anadolu Efes Stambul (na żywo)

**POLSAT SPORT EXTRA 2**

17.30 Siatkówka: PlusLiga, PGE GIEK Skra Bełchatów - Indykpol AZS Olsztyn (na żywo)

**POLSAT SPORT EXTRA 4**

17.55 Koszykówka: Orlen Basket Liga, AMW Arka Gdynia - King Szczecin, 20.10 Śląsk Wrocław - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp. (na żywo)

**POLSAT SPORT PREMIUM 1**

11.00 Turniej ATP w Monachium (na żywo)

**POLSAT SPORT PREMIUM 2**

11.00 Tenis: Turniej ATP w Barcelonie (na żywo)

**CANAL+ EXTRA 1**

13.55 Liga Młodzieżowa UEFA, Benfica Lizbona - Club Brugia (na żywo); 18.40 Real Madryt - PSG (na żywo)

**CANAL+ SPORT**

13.55 Liga Młodzieżowa UEFA, Benfica Lizbona - Club Brugia (na żywo); 17.30 Żużel: PGE Ekstraliga, Krono-Plast Włókniarz Częstochowa - Orlen Oil Motor Lublin, 20.00 Gezet Stal Ostrów Wlkp. - Betard Sparta Wrocław (na żywo)

**CANAL+ SPORT 2**

12.00 Tenis: Turniej WTA w Stuttgarcie (na żywo)

**CANAL+ SPORT 3**

17.55 Pr: PKO BP Ekstraklasa, GKS Katowice - Motor Lublin, 20.25 Legia Warszawa - KGHM Zagłębie Lubin (na żywo)

**CANAL+ SPORT 4**

20.25 Pr: PKO BP Ekstraklasa, Legia Warszawa - KGHM Zagłębie Lubin (na żywo)

**CANAL+ SPORT 5**

17.30 Żużel: PGE Ekstraliga, Krono-Plast Włókniarz Częstochowa - Orlen Oil Motor Lublin (na żywo); 20.00 Boks: BKFC 88 w Denver (na żywo)

**ELEVEN SPORTS 1**

18.25 Pr: Liga włoska Sassuolo - Como, 20.40 Inter Mediolan - Cagliari (na żywo)

**ELEVEN SPORTS 2**

18.25 Pr: 2. Bundesliga, Elversberg - Karlsruhe, 20.20 Bundesliga, St Pauli - 1. FC Köln (na żywo)

**ELEVEN SPORTS 3**

18.25 Pr: 2. Bundesliga, Holstein Kiel - Kaiserslautern, 20.35 Liga francuska, RC Lens - Tuluza (na żywo)

**Sport**

Adres: 40-007 Katowice, ul. Uniwersytecka 13

**Redaktor naczelny**

Tomasz MUCHA

**Redaktor wydania** Grzegorz KACZMARZYK

e-mail: redakcja@dzienniksport.com.pl

Tel. 322587207

Wydawca

Edicom sp. z o.o.

ul. Hagera 41

41-800 Zabrze

Prezes Ryszard Halemba

Druk: Drukarnia Sosnowiec Polska Press Spółka z o.o., ul. Baczyńskiego 25a; 41-203 Sosnowiec

# Trudna lekcja, ale potrzebna

Rozmowa z **Magdą Linette**, trzecią Polką w rankingu tenisistek WTA

**Nie udało się pani po raz pierwszy w karierze pokonać Marty Kostjuk, a Polska przegrała z Ukrainą 0-4 w Billie Jean King Cup w Gliwicach. Czy z takiej porażki (4:6, 0:6) mimo wszystko można wyciągnąć coś pozytywnego?**

- Generalnie myślę, że mój tenis Marcie po prostu pasuje. To na pewno dla mnie kubek zimnej wody i sygnał do tego, że nad niektórymi aspektami gry na męczy muszę popracować. Bo to, co sprawdziło się na korcie twardym, nie działa na ziemi. Mimo wszystko to może być motywujące.

**Dwa lata temu na tej nawierzchni zdobyła pani swój ostatni tytuł w cyklu WTA, w Pradze. Jakie są pani oczekiwania przed tegoroczną rywalizacją na męczy?**

- Nie mam żadnych oczekiwań, bo mam wrażenie, że mój wynik trochę zależy od tego, z kim gram i w jakich warunkach. Kort ziemny uwypuszcza fizyczność, ona jest decydującym czynnikiem, przynajmniej w moim przypadku. Ale ten sezon zaczęłam bardzo równo, trochę odbudowałam stabilność. I dlatego daję sobie szansę na to, że kiedy pojawi się okazja na coś więcej, po prostu uda mi się ją wykorzystać. Czy to będzie akurat na męczy, zobaczymy. Pierwszy start od 22 kwietnia w Madrycie.

**Rozwój pani kariery przebiegał zupełnie inaczej niż choćby Igi Świątek, która eksplodowała w bardzo młodym wieku. Pani swoją pozycję budowała latami i osiągnęła apogeum dopiero w okolicach trzydziestki. O czym mówi taka droga i sekret utrzymywania się w tenisowym topie?**

- Myślę, że mój przykład jest zwyczajnie ludzki, przekonuje, że nie trzeba zaczynać kariery tenisowej od jakichś niesamowitych zwycięstw. Można być przeciętną zawodniczką, która dzięki ciężkiej pracy i w otoczeniu dobrych ludzi u boku może wiele osiągnąć. Jestem trochę dowodem na to, że nigdy nie jest za późno na to, żeby osiągnąć bardzo fajny poziom. Ale oczywiście to wymaga wielu rzeczy, w tym ciężkiej pracy.



**34-letnia Poznanianka wierzy, że skoro wciąż stać ją na wygrywanie z tenisistkami, które zdobywają wielkie szlemy, to...**

**Z Markiem Gellardem pracuje pani - wytężyła dwuletnią przerwę - już prawie 6 lat, to rzadko spotykane we współczesnym tenisie. Wiadomo, że idealnych relacji nie ma, ale wydaje się że łączy was trwałe porozumienie...**

- Mark sam doskonale wie, że jest nam daleko do ideału (śmiech). Ale dla mnie to osoba z największą wiedzą

ani choć trochę nagłośniony, bo jest osobą, która się po prostu na tenisie bardzo dobrze zna. Dodatkowo mam oczywiście w sztabie Agnieszkę (Radwańska, była wiceliderką rankingu i finalistką Wimbledonu - przyp. red.), która daje mi więcej spokoju, uczy cierpliwości, patrzenia z innej perspektywy. To fajna kombinacja. Trzeba też oddać Markowi,

**balans między kortem a innymi aktywnościami, jak choćby modelingiem. To otwieranie już nowych furtek?**

- To zdecydowanie był już dłuższy proces, ponieważ skończyłam studia licencjackie, teraz jestem w trakcie robienia studiów magisterskich z zarządzania, tak więc ten proces, moje świadome działania, trwają od dłuższego czasu. Bo zawsze zdawałam sobie sprawę, że kariera trwa tylko do pewnego momentu i trzeba zacząć się przygotowywać na to, co będzie „po”. Tenis to nie wszystko, mamy też życie prywatne, pasje. Zawsze staram się podchodzić do wielu rzeczy z humorem, tak sobie radzę z niektórymi tematami i sprawami. Wiadomo, nie wszystkim się to podoba, nie jestem osobą, którą wszyscy muszą koniecznie lubić, ale jednak większość ma fun z moich mediów społecznościowych i czują w nich chociaż trochę cząstkę siebie.

**Ale pani historia jest zarazem najlepszym przykładem, że w social mediach trzeba być też odpowiedzialnym. Lecąc dwa lata temu na turniej do**

**Magda LINETTE** - ur. 12 lutego 1992 w Poznaniu. Aktualnie 56. w rankingu, ale w marcu 2023 była 19. Zdobyła trzy tytuły w cyklu WTA Tour w singlu - w Bronksie (2019), Hua Hin (2020) i w Pradze (2024), oraz dwa w deblu - w Charleston i w Eastbourne (oba 2022). Reprezentantka Polski w rozgrywkach Billie Jean King Cup.

**Wuhan - skąd w 2019 roku rozniosta się pandemia Covid - wrzuciła pani zdjęcie z podpisem „baza wirusów została zaktualizowana”. Spotkało się to z nieprzychylną reakcją Chińczyków i ze strony szefowej organizacji tenisistek WTA.**

- To prawda i to jedno. Natomiast druga rzecz to fakt, że jako sportowcy zaczynamy zdawać sobie sprawę, jak bardzo globalnym głosem jesteśmy. Dla mnie to była taka nauka, ponieważ jakaś rzecz akceptowalna w jednym kraju, w innym już nie jest taka. To, na co mogą pozwolić sobie inni obywatele naszego kraju, ja już niekoniecznie, ponieważ jestem postrzegana jako osoba publiczna, która dużo podróżuje i jej głos niesie się inaczej. To była lekcja, trudna lekcja, ale potrzebna, nie tylko dla mnie.

**W 2023 roku zagrała pani w wielkoszlemowym półfinale w Melbourne. Czy wyznacza pani sobie jeszcze długofalowe cele, czy raczej stara się podchodzić z meczu na mecz, z turnieju na turniej?**

- Nie mam jakichś konkretnych celów, zwłaszcza już na tym etapie mojej kariery, ale oczywiście mam cele, do których dążę i które chciałabym osiągnąć. Wydaje mi się, że wciąż prezentuję poziom, który pozwala na wygrywanie z dziewczynami, które zdobywają wielkie szlemy...

**... jak choćby rok temu z Coco Gauff czy z Igą Świątek trzy tygodnie temu w Miami!**

- Na przykład (śmiech), więc cały czas wierzę, że ja też mogę dochodzić do tych finałowych rund. Kto wie? I najważniejsze, żebym była gotowa, kiedy taka okazja się nadarzy.

**Rozmawiał Tomasz Mucha**

## Wielkie zwycięstwo Mai Chwalińskiej

Tenisistka z Bielska-Białej pokonała w Portugalii półfinalistkę Rolanda Garrosa!

**M**aja Chwalińska (129. WTA) rywalizuje w challenge-rze WTA 125 na kortach ziemnych w Oeiras i w czwartek zameldowała się w ćwierćfinale. 24-letnia Polka odniosła jedno z najcenniejszych zwycięstw w karierze - pokonała rozstawioną z „jedyneką” Beatriz Haddad Maia 6:0, 6:4. Brazylijka dziś jest 69. na świecie i przeżywa poważny kryzys formy, ale w czerwcu 2023 była o krok od wielkoszlemowego finału w Paryżu i zajmowała 10. miejsce w rankingu. Rywalką o półfinał Chwalińskiej będzie turniejowa „piątka”, Szwajcarka Simona Waltert (92.), która w 1. rundzie zdemolowała Katarzynę Kawę (6:1, 6:1).

### Świątek o półfinale

W piątek na kortach ziemnych w Stuttgarcie o pierwszy półfinał w cyklu WTA Tour w tym roku powalczy Iga Świątek. Nie przed godziną 17 rywalką bytą liderką rankingu (4. WTA) będzie rozstawiona z numerem 6. Mirra Andriejewa (9.). Rosyjska tenisistka w drugiej rundzie Porsche Tennis Grand Prix pokonała Amerykankę Alicję Parks (95.) 7:6 (7-3), 6:3, czym sprawiła prezent na 54. urodziny swojej trenerce, Hiszpance Conchicie Martinez.

W środę rozstawiona z numerem 3. Polka - dwukrotna triumfatorka w Stuttgarcie (2022-23) - pokonała Niemkę Laurę Siegemund (51.) 6:2, 6:3 w drugiej rundzie. Był to pierwszy mecz polskiej tenisistki pod wodzą hiszpańskiego trenera Francisco Roiga. Świątek mierzyła się z Rosjanką trzykrotnie, wygrała tylko raz - w ćwierćfinale w Cincinnati w 2024. W kolejnym sezonie uległa Andriejewej w Dubaju i Indian Wells. 19-letnia tenisistka z Krasnojarska pierwszy raz zagrała 4-krotną mistrzynią Rolanda Garrosa na korcie ziemnym. - Świątek doskonale radzi sobie na męczy, więc jestem podekscytowana. Bardzo mnie ciekawi, jak poradzę sobie, grając z nią na tej nawierzchni, choć w hali to wygląda trochę inaczej niż na otwartym korcie - powiedziała Rosjanka po pokonaniu Parks. W pozostałych ćwierćfinałach zagrają Linda Noskova (Czechy, 14. WTA) z Eliną Switoliną (Ukraina, 7.), Karolina Muchova (Czechy, 12.) z Coco Gauff (USA, 3.) oraz rozstawiona z „jedyneką” Jelena Rybakina (Kazachstan, 2.) ze zwyciężczynią meczu Leylah Fernandez (Kanada, 25) z Zeynep Sonmez (Turcja, 79.).

### „Zielaczek” pokonany

Niestety, w ćwierćfinale gry podwójnej turnieju ATP 500 w Monachium Jan Zieliński i Brytyjczyk Luke Johnson przegrali z Brazylijczykami Orlando Luzem i Rafaellem Matosem 4:6, 4:6. W pierwszej rundzie para polsko-brytyjska wyeliminowała rozstawionych z numerem czwartym Austriaków Lucasa Miedlera i Alexandra Erlera 6:4, 6:7 (2-7), 10-6.

# Woryna wraca do Częstochowy

W piątek pierwszy mecz ekstrakligi 2026 w Częstochowie. Na papierze Krono-Plast Włókniarz nie ma najmniejszych szans z lubelskim potentatem.

## PGE EKSTRALIGA

**T**egoroczna sytuacja kibiców Włókniarza nie jest kolorowa, ale też patrząc realnie, mieli kilka miesięcy, aby się z nią oswoić. Chodzi tu mianowicie o niemalże przesądzone porażki jeszcze przed rozpoczęciem zawodów i to nawet w przypadku domowych meczów. Tak będzie choćby w piątek, gdy pod Jasną Górą zawita Orlen Oil Motor Lublin. Wicemistrzowie Polski dysponują zbyt dużą siłą rażenia, aby Częstochowianie byli w stanie z nimi podjąć walkę. W pojedynczych biegach tak, ale na dystansie całego meczu wydaje się to wykluczone.

### Nie tylko mecz

W Częstochowie muszą zaakceptować stan, w którym stadion przy Olsztyńskiej odwiedza się przede wszystkim ze względu na żużel, a nie oczekiwane zwycięstwa Włókniarza. W każdym meczu któryś z zawodników może mieć nagły przebłysk formy, ale nie można oczekiwać, że taki w jednym czasie przydarzy się całej drużynie, a tylko to dawałoby nadzieję na wygraną, choć i tak nie z tak silnym rywalem jak Motor. W tej sytuacji, aby zachęcić kibiców do licznego stawienia się na stadionie, w klubie przygotowali szereg atrakcji, jak animacje dla dzieci,



Kacper Woryna przez lata ścigał się dla Włókniarza. W piątek pojedzie przeciwko niemu.

dmuchańce, pokazy pit bike'ów czy symulatory startów na motocyklach żużlowych.

Na torze Lwy skazane są na... pożarcie. Lublinianie moc pokazali już w inauguracyjnym spotkaniu z Pres Grupą Deweloperską Toruń. Wygrali z mistrzami Polski aż 56:34, a jednym z najlepszych zawodników był Kacper Woryna, który zapisał przy swoim nazwisku 12 punktów. Możliwość zobaczenia żużlowca, który przez pięć sezonów (2021-2025) reprezentował barwy Włókniarza, z pewnością również będzie magnesem dla częstochowskich kibiców. Podobnie jak 6-krotnego mistrza świata Bartosza Zmarzlika. W ekipie

Koziołków na początku sezonu świetnie spisują się jednak nie tylko liderzy, ale również jeźdźcy drugiej linii oraz juniorzy. Bartoszowie Bańbor oraz Jaworski w meczu z Torunianami zdobyli aż 14 punktów plus cztery bonusy. O takim dorobku młodzieżowcy Włókniarza mogą jedynie pomarzyć.

### Będą wzmocnienia?

W Częstochowie nie milknie temat ewentualnych wzmocnień, choć nazwiska dostępne na rynku nie rzucają na kolana i w żadnym stopniu nie gwarantują radykalnej poprawy wyników. Trener Mariusz Staszewski na razie zdecydowanie odcina się od tego typu speku-

### AWIZOWANE SKŁADY

■ **Krono-Plast Włókniarz:** 9. Rohan Tungate 10. Sebastian Szostak 11. Mads Hansen 12. Jakub Miśkowiak 13. Jaimon Lidsey 14. Szymon Ludwiczak 15. Bartosz Śmigielski

■ **Motor Lublin:** 1. Kacper Woryna 2. Fredrik Lindgren 3. Martin Vaculik 4. Mateusz Cierniak 5. Bartosz Zmarzlik 6. Bartosz Bańbor 7. Bartosz Jaworski

**Początek spotkania o 18.00,** sędziuje Bartosz Ignaszewski.

## SPEEDWAY EVENTS

### CZEŚKI EKSPERYMENT

■ W sobotę w Pardubicach odbędzie się Challenge Day, czyli podwójny półfinał Drużynowych Mistrzostw Europy. Zapowiada się prawdziwy żużlowy maraton. Przypomnijmy, że finał europejskiej „drużynówki” zaplanowano na 9 maja w Rzeszowie. Polska, z racji bycia gospodarzem, ma w nim zapewnione miejsce z urzędu. O pozostałe trzy przepustki osiem reprezentacji powalczy jednego dnia w Czechach (początek zmagania o godzinie 15.00).

ETSC Challenge Day to oficjalna nazwa zawodów na torze Svitkov, czyli tak naprawdę... dwóch imprez rozgrywanych tego samego dnia na jednym obiekcie zamiast odrębnych półfinałów. Osiem zespołów zostanie podzielonych na dwie czterodrużynowe grupy, by rozegrać aż 44 wyścigi – po jednym na przemian z każdej grupy.

W grupie A rywalizować będą reprezentacje Ukrainy, Słowenii, Danii oraz Norwegii. W grupie B pojedą z kolei zespoły Szwecji, Łotwy, Czech oraz Francji. Każda z drużyn może skorzystać z jednego zawodnika startującego w cyklu Speedway Grand Prix, musi mieć także w składzie – na pozycji rezerwowego – żużlowca poniżej 21 roku życia. Zwycięzcy, a także lepsi zespół z drugich miejsc awansują do wielkiego finału. Polska jest hegemonem w tej imprezie – triumfowała we wszystkich czterech rozegranych edycjach.

Mariusz Rajek

# Nie lekceważymy Włókniarza

Rozmowa z **Bartoszem Bańborem**, młodzieżowcem Motoru Lublin

**Po sezonie 2025 znacznie zmienił się skład Motoru, nie brakowało negatywnych głosów, ale w pierwszym meczu pokazaliście, że wcale nie musicie być słabsi.**

- Czuliśmy się od początku meczu mocni, bo mamy naprawdę dobrą drużynę. Kacper Woryna oraz Martin Vaculik, którzy dołączyli, to przecież bardzo dobrzy zawodnicy. Od początku pokazujemy, że trzeba się z nami liczyć.

**Pewność miejsca w składzie na pozycji juniorskiej pomaga? W zeszłym sezonie tym numerem jeden był Wiktor Przyjemski, a pan musiał rywalizować z Bartoszem Jaworskim.**

- Taki spokój zawsze jest lepszy. Mając pewne miejsce w składzie, lepiej można się

rozвивać. Nie przeszkadzały sobie na torze, tylko pomagamy. Już bieg juniorski z Toruniem pokazał, że dobrze się dogadujemy. To się potem przekłada na dobrą jazdę.

**W pierwszym meczu szczególnie imponował pan dobrymi startami.**

- Na treningach bardzo dużo skupiałem się na tym elemencie, bo wiedziałem, że będzie kluczowy. Po trasie każdy ma szybki motocykl i jak się jedzie w Lublinie dobrą linią, to da się przewieźć rywala za plecami, nawet będąc trochę wolniejszym.

**Bardziej zaskoczyła was wasza szybkość czy niemoc mistrza Polski?**

- Przyznam, że trochę też się zdziwiłem, że z mojej strony szło mi tak dobrze, bo po-



Bartosz Bańbor może mówić o niezwykle udanym początku sezonu.

czątki przeważnie były dla mnie trudne. Tym razem wszystko zaskoczyło od razu. Byłem cały czas skupiony, nie rozpraszałem się wynikiem w trakcie meczu, tylko skupiałem na kolejnym zadaniu. Rozmiary zwycię-

stwa mogły nieco zaskoczyć, ale to nie przypadek, a efekt ciężkiej pracy.

**To może szczyt formy przyszedł za wcześnie?**

- Tak nie powiem, bo zawsze dobrze jak forma jest. Teraz

tylko utrzymać ją przez cały sezon. W poprzednich poprzednich poprawie średnią w trakcie rozgrywek. Jeśli w tym sezonie będzie podobnie, to byłoby super. Zawsze jadę do końca, a nauki chęć zdobyć jak najwięcej.

**Z taką formą można myśleć chyba nie tylko o lidze, ale też mistrzostwach świata juniorów?**

- Fajnie byłoby w tym roku awansować do tego cyklu, ale jeszcze daleka droga. Najpierw trzeba być w czółonce Srebrnego Kasku i dopiero wtedy można myśleć o rywalizacji międzynarodowej. Na razie staram się na tym nie skupiać, jadę z zawodów na zawody.

**Czego spodziewa się pan w Częstochowie?**

- Nie ukrywam, że lubię ten tor, więc liczę na kolejny do-

bry wynik, ale też nie można niczego w stu procentach zaplanować przed meczem. Chęć pojechać jak najlepiej, choć dla mnie to cały czas jest nauka. Początek sezonu wiąże się z tym, że jest trochę niewiadomych.

**Większość kibiców i obserwatorów uważa, że skład Włókniarza nie nadaje się na ekstrakligę.**

- Na tym etapie jeszcze nikogo nie można skreślać, ale jeszcze daleka droga. W sporcie naprawdę może zdarzyć się wszystko. To, że Włókniarz teoretycznie wygląda na gorszą drużynę, niekoniecznie musi się potwierdzić. My na pewno nie możemy lekceważyć żadnego rywala, tylko jechać na sto procent. W Motorze przede wszystkim skupiamy się na sobie.

Rozmawiał Mariusz Rajek